Nr 201. Kraków, 2 Września — Wtorek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU"	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnia pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 28. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 9, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 1 września.

Jutro w rocznicę kapitulacyi wojsk francuskich w Sedanie odsłoniętym zostaje w Berlinie pomnik z napisem: „Zwycięskiemu wojsku wdzięczna ojczyzna". Dzień 2 września ma być odtąd obchodzony corocznie w Niemczech jako święto narodowe. Nie jest to zatem rocznica ustanowienia cesarstwa Niemieckiego, które nosi datę 18go stycznia 1871, ale rocznica upadku Francyi a wzrostu Prus. Pomnik ten trzy ostatnie a pomyślne dla Prus wojny ma uwieńczyć, i w węgłach jego trzy dokumenta są umieszczone, odnoszące się do wojen duńskiej, austryackiej i francuskiej. Ostatnia zaćmiła pierwsze, i dla tego odsłonięcie pomnika naznaczone na dzień poddania się cesarza Napoleona i głównej armii francuskiej.

Obchód cesarstwa byłby wprawdzie ważniejszą datą polityczną, ale obwołanie króla Pruskiego cesarzem Niemieckim było dopiero następstwem porażki Francyi. Na gruzach dopiero Francyi stanęło cesarstwo Niemieckie, jak po klęskach Austryi r. 1866 wpływ pruski przemógł w Niemczech i pozwolił Prusom wzmocnić się zaborami jednych krajów niemieckich, a drugie uczynić interesowi swemu powolnemi i pod swoje podciągnąć je dowództwo.

Przez długie lata nie zdołano zebrać w Niemczech skromnego funduszu na wykończenie pomnika, który raczej legendową niż historyczną miał upamiętnić chwilę zwycięstwa Herusków nad legionami rzymskiemi. Myśl, co przewodniczyła stawianiu posągu Armina czy Hermana pod Detmoldem, została dopiero wcieloną w aktualność w pomniku sedańskim w Berlinie. Liczne zwycięstwa i zdobycze między temi dwiema epokami, wypadły na korzyść państwa, nie będącego wyłącznie niemieckiem, lecz uniwersalnem — cesarstwa Rzymsko-Niemieckiego, które było formacyą polityczną bez cechy narodowej. Archeologowie i poeci chcieli ideę narodową niemiecką aż z zamierzchłych wysnuć czasów i poruszyli myśl postawienia pomnika wodzowi starożytnego świata, co pierwszym miał być wyobrazicielem narodowej spójni ludów germańskich. Dzisiejsze cesarstwo Niemieckie nie jest dziedzicem cesarstwa Rzymsko-Niemieckiego, ale raczej spadkobiercą tradycyi hermanowej. Ma ono być wyłącznie niemieckiem, a przeto przemocą niemczyć się stara odłamy narodów, które zagarnęło.

Pomnik berliński wzniesiony jest tak jak detmoldzki na cześć wojska, bo jak pierwszy objaw narodowy znalazł swój wyraz w szeregach walczących z Varusem Herusków, tak wielkość dzisiejszą Niemcy zawdzięczają wojskom zwycięskim pod Dyplem, Sadową i Sedanem. Im też poświęcony pomnik — nie cesarstwu, w nich, a nie w politycznej formacyi leży potęga nowego cesarstwa; Prusy są państwem militarnem, nie stawiają też w Berlinie pomnika na cześć utworzenia cesarstwa, lecz dla uczczenia zasług wojska.

Katolicy i demokraci wyłączają się od obchodu 2go września, widząc w nim apoteozę siły orężnej, a oraz despotyzmu militarnego tryumf. Obchód ten również odbije się boleśnie w Poznańskiem, Szlezwiku i Alzacyi, tych krańcach cesarstwa Niemieckiego, które nie mają nawet tego szczęścia, aby je za jeńców wojennych poczytywano, lecz przemocą wepchnięte zostały w szeregi narodowości niemieckiej.

Tegocześni Heruskowie, to Prusacy. Prusy wzięły na siebie, a raczej zdobyły sobie stanowisko przewodnie w Niemczech i święcą jutro chwilę, co im pozwoliła je zdobyć i drogę do cesarstwa utorowała. Militaryzm, któremu zawdzięczają Prusy swoje powodzenie, bo dał im w Niemczech przewagę i dopomógł do pokonania Austryi i wykluczenia jej z Niemiec, obchodzi jutro tryumf swój. Na pomniku też berlińskim stoi napis: „Zwycięzkiemu wojsku wdzięczna ojczyzna".

Obchód jutrzejszy nie miałby właściwie znaczenia politycznego, jak nie miały go obchody odsłonięcia pomników stawianych w różnych krajach na pamiątkę świetnych czynów oręża, gdyby w nim nie przebijała się myśl demonstracyi, tak dobrze, jak w obchodzie zeszłorocznym malborskim. Tam chciano uwiecznić upadek Polski; tu Danii, Austryi i Francyi. Nie pozostaje już więcej Prusom nic do tryumfu zupełnego, chyba tylko, aby w najświeższej wojnie, którą wytoczyli Kościołowi, chcąc go oddać pod jarzmo Państwa, zbudowali w Berlinie świątynię dla tego nowoczesnego bożyszcza, któremu każą składać hołd i bić pokłony.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 31 sierpnia.

Sprawa profesora Józefa Żulińskiego przybrała rozmiary kwestyi zasadniczej. Tenże zajmując przed dwoma laty skromną lecz pewną posadę naukową za granicą, otrzymał był od tutejszej Rady szkolnej zaproszenie do objęcia posady przy tutejszem seminaryum żeńskiem. W ciągu swego tutaj pobytu, nie dał żadnego powodu do skarg, i owszem zjednał sobie szacunek wszystkich, co z nim w jakąkolwiek wchodzili styczność, a jako człowiek spokojny, zasad konserwatywnych i oddany wyłącznie swoim naukom, znalazł uznanie nie tylko u władz szkolnych, ale i u politycznych tak dalece, iż w kwietniu jeszcze otrzymał od Namiestnictwa dekret pochwalny, który tylko w rzadkich wypadkach bywa udzielanym.

Dymisya jego przyszła tedy zupełnie niespodziewanie, a przytoczony powód jej, iż p. Żuliński nie posiada obywatelstwa austryackiego, nie zdaje się być właściwym. Wszystko owszem wskazuje, iż dymisya jest skutkiem jakiegoś nieporozumienia lub chyba denuncyacyi oszczerczej, gdyż trudno przypuścić, aby Minister oświaty dopiero teraz po dwu latach urzędowania p. Żulińskiego dowiedział się, że ten nie jest obywatelem austryackim. W każdym razie wina główna spada na Radę szkolną. Jeżeli bowiem istnieje ustawa niedozwalająca obcokrajowców mianować na posady nauczycieli szkół, to przedewszystkiem Rada szkolna powinna była o niej wiedzieć i nie narażać osoby przez siebie powołanej na utratę posady za granicą i przeniesienie się, lub też chcąc ją pozyskać, powinna była postarać się, aby warunek piastowania urzędu profesora w danym razie był dopełniony.

Zdarzenie to dla nas bardziej niż dla kogo innego ma cechę i ważność zasadniczą, gdyż istnienie podobnej ustawy nie pozwala nam korzystać z sił pozakrajowych na polu naukowem i murem chińskim oddziela nas od reszty świata [1]). Szkodliwość podobnej ustawy uznaną jest w części nawet w ustawodawstwie austryackiem, gdyż ustawa ta nie ma podobno zastosowania do profesorów uniwersyteckich. Istnienie jej co do profesorów szkół średnich, jest niewątpliwie anomalią trudną do pojęcia w państwie nowoczesnem i pod światłem ministerstwem p. Stremayra. Mimo stanowczości, z jaką nakaz ministerstwa został wykonany, żywią niektórzy nadzieję, że dymisya p. Żulińskiego będzie cofniętą, a tutejsza Rada miejska na ostatniem posiedzeniu jednogłośnie uchwaliła wnieść petycyę do ministra o restytucyę p. Żulińskiego.

Gazeta Lwowska zawiera długi spis miejsc, w których cholera pojawiła się od 1go do 15go b. m. [2]). Że wobec tego stanu epidemii agitacya wyborcza a nawet udział w wyborach nie będą bardzo ożywione, jest oczywistem. Komitet lwowski przedwyborczy jest ciągle czynnym, jakkolwiek nie uznał za stosowne ogłosić treść obrad ostatniego swego posiedzenia. Nakładem komitetu wychodzi broszurka objaśniająca w sposób popularny nową ordynacyę wyborczą do Rady państwa.

Paryż 27 sierpnia.

* Rozczarowanie z każdym dniem wzrastające zmniesza możność urzeczywistnienia nadziei rojonych po 5ym sierpnia. Zwątpienie to owiało nawet najżarliwszy organ legitymizmu *L'Union*. „Znamy równie dobrze jak drudzy, powiada on, ile jeszcze pytań praktycznych pozostaje do rozwiązania skutkiem wielkiego aktu dopełnionego w rodzinie. I dla tego właśnie należy zostawić czasowi, to jest mądrości, to jest samemu Bogu, staranie o rozwikłanie węzłów i poplątanych pasem." Nic łatwiejszego, jak zdać się na wolą bożą, ale Bóg nie zbawia człowieka bez jego osobistéj chęci i pracy.

Powołujemy się na słowa wyrzeczone przez wiceprezydenta rządu Rzpltéj hr. Broglie, podczas uczty w Evreux d. 22 b. m. One najlepszą są wskazówką, do ocenienia wszelkich przypuszczeń i prawdopodobieństw. Nie masz w nich ani cienia wzmianki, by przyszłe zgromadzenie powołane było do rozstrzygnienia formy rządu. Być może, że rząd chce zyskać na czasie i wyrozumieć opinię kraju, zbadać, jaką większość w Izbie otrzymałby wniosek zaprowadzenia monarchii, a w żadnym razie, najbardziéj pragnący jéj, nie poprzestaliby na skromnem żądaniu orleanistów jednym głosem więcéj. Taka większość byłaby zapowiedzią nowych zmian i zamieszek w kraju, i dla tego ks. Broglie jasno daje poznać, że rząd 24go maja jest tylko rządem walki w interesie porządku moralnego i niczem więcéj, wzywa wszystkich konserwatystów do wspólnego dzieła, ale bynajmniéj do pracowania nad restauracyą monarchii, która dzisiaj stanęła na drugim rzędzie. Pierwsze miejsce trzyma zawsze stan organizacyi, jaki jest pod prezydencyą marszałka Mac-Mahona, a gdy ten wcale jest znośnym, zamiast szukania czegoś lepszego, poprzestaną konserwatyści na żądaniu, aby władza marszałka na lat kilka jeszcze przedłużoną została.

W końcu bieżącego tygodnia wojska niemieckie mają stopniowo wychodzić z Verdun. Przygotowania do tego spiesznie są czynione, tak aby ewakuacya zupełna mogła nastąpić najdaléj 10go września. Ostatnie 250 milionów zapłacone będą 5go września i ostatni szeląg rzucony do kasy niemieckiéj spłaci ogromny, niesłychany dług 5 miliardów. Kiedy w 1825 żądano od Izby jednego miliarda na indemnizacyę emigrantów, jenerał Foy, przerażony ogromem cyfry, zawołał: „a wiecież panowie, że od śmierci Chrystusa nie upłynął miliard minut!" i w istocie, liczba ich w owéj chwili dochodziła zaledwie do 959,855,100. Teraz półtora roku wystarczyło na przerachowanie 5 miliardów.

Większa część rad departamentowych jeszcze nie pokończyła swych obrad, ale w ogólności można wnosić, że wszędy z małemi wyjątkami, obrady te w granicach im zakreślonych odbyły się. Piękny przykład uszanowania prawa dał książę Napoleon, prezydujące radzie korsykańskiéj, kiedy kolegom swoim przypomniał na wstępie, że polityka ma dla siebie stojące otworem inne szranki, a powinnością rady jedyną i główną jest zajmować się interesami kraju, to jest téj jego cząstki (Korsyki) jaka została powierzoną pieczy instytucyi departamentowéj.

Nie brakło okólników w formie listów, pisywanych przez deputowanych ze skrajnéj lewicy, to do osób prywatnych, to do dzienników lub wyborców, aby w nich potępiając myśl restauracyi monarchii, podnieść zalety i korzyści republiki. Nie posłużą one za wzór stylu listowego, jakim są dotąd listy pani Sevigné, chociaż niektóre z nich, noszą podpisy pp. Quinet, Louis Blanc, z powołania pisarzy. Nie widać w nich ani umiarkowanego sądu, ani nowego poglądu politycznego; zawsze jedne i te same komunały, powtarzane w widocznym zamiarem bałamucenia ludu, że z zaprowadzeniem monarchii znikną wolności jego zdobyte od 1789 r. i że Francya wróci do dawnéj swéj organizacyi; do dziesięcin, pańszczyzny i tylu innych nadużyć wiekowych. Czy też naprawdę radykaliści mniemają, że znajdą jeszcze we Francyi łatwowiernych?...

P. Schliemann jakeście donieśli, znalazł skarbiec Pryama. Niedowiarstwo w wieku naszym tak już powszechne, że poczynają wątpić o prawdzie samego odkrycia skarbu; zgadzają się, że istotnie uczony szperacz trafił na ruiny dawnéj Troi, a nie szukał ich około góry Hisarliku przy wsi Bunarbaki jak dotąd powszechnie mniemano, że tam leżała Troja, ale między dzisiejszemi wioskami Kum-Kor i Kalifati, z czego śmiali się poddani niemieccy, może i dla tego samego, że p. Schliemann nie jest Niemcem, ale Amerykaninem. Miał on w Petersburgu hutę, na niéj zyskał dość pieniędzy i te poświęcił poszukiwaniom Troi. Przed kilkoma laty mieszkał w Paryżu i tu wydał swoje dzieło *Ithaque et Peloponése*. Obecnie odkryte złamane ściany pałacu Pryama oczyszcza z kurzu i zamieci, a znalezione napisy stara się odczytywać z pomocą p. Emila Burnouf, dyrektora szkoły francuskiéj w Atenach.

NPan mianował podporucznikami następujących uczniów akademii wojskowej w Wiener-Neustadt i akademii wojskowej technicznej w Wiedniu: Adolfa Pecchio w pułku piechoty barona Kellnera nr 41, Artura Nowaka w pułku piechoty Adolfa ks. Nassau nr 15, Feliksa Jarczęckiego w pułku piechoty bar. Handla nr 10, Aleksandra Mörka v. Mörkenstein w pułku piechoty arcyksięcia Zygmunta nr. 45, Seweryna Nowińskiego w pułku ułanów nr 4., Alfreda Fikermenta w pułku piechoty br. Gondrecourt nr 55, Emanuela Kukicza w pułku piechoty arcyksięcia Karola Salwatora nr. 77, Włodzimierza Wilczyńskiego i Antoniego Monasterskiego w pułku ułanów nr. 11, Michała Ziembę w pułku piechoty Ruprechta nr. 40, Artura Dąbrowskiego w pułku piechoty królewicza pruskiego nr. 20, Lucyana Mikiewicza w batalionie artyleryi nr. 10, Emila Kogutowicza w pułku inżynieryi nr. 1.

NPan mianował podpułkownika z pułku piechoty Ludwika II króla bawarskiego nr. 5 Jana Roskiewicza naczelnikiem oddziału topograficznego w instytucie geograficznym wojskowym.

NPan zatwierdził wybór grecko-katolickiego plebana Andrzeja Nawrockiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Podhajcach.

Wiedeń 31 sierpnia. Nic dziwnego, że im bliższą jest pora zwołania Rady państwa, tem coraz więcej powstaje wiadomości o terminie rozpisania wyborów bezpośrednich, niepodobna je atoli zapisywać, a zresztą byłoby to bez celu. Niemożemy jednak pominąć ustępu mającego na sobie cechę półurzędową, jaki właśnie co do tych wiadomości zamieścił *N. Fremdenblatt*. Oto co pisze w tej mierze ten dziennik: „Ciągle ponawia się, mianowicie w zagranicznyah dziennikach baśń, że nasz monarcha żąda zwołania starej Rady państwa. Kilka razy już wykazywaliśmy zupełną bezzasadność tej pogłoski a dzisiaj musimy donieść, że dekret rozwiązujący starą Radę państwa pojawi się równocześnie z rozpisaniem wyborów bezpośrednich 7 a najpóźniej 10 września. Nowa Rada państwa zwołaną zostanie na 4 listopada. Wszelkie pogłoski o powstającej z tego powodu różnicy zdań pomiędzy Koroną a ministerstwem są zupełnie nieuzasadnione. Już w początku czerwca zapadły powyższe postanowienia na Radzie ministrów. O jakiejś chwiejności w tej mierze tem mniej można mówić, ile że wybitni kierownicy stronnictwa konstytucyjnego już w kwietniu uznali powyższe termina za stosowne. Przy odłożeniu wyborów do drugiej połowy września zwrócono przedewszystkiem uwagę na ludność wiejską, która w tej porze ma najwięcej wolnego czasu. Postanowienie, że stara Rada państwa nie ma być rozwiązaną przed rozpisaniem nowych wyborów nie wymaga żadnego usprawiedliwienia.

---

[1]) Tak się nie dzieje co do Niemców zaaustryackich, bo mieliśmy w Krakowie profesorów wcale nie przesiedlonych przy tutejszych gimnazyach, z Prus, Wirtembergii itd. mówiących nawet dyalektami niezrozumiałemi dla uczniów, co się niemczyzny z książki tylko uczyli. *(Red.)*

[2]) Podajemy go poniżej. *(Red.)*

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Na ścianie jednej z skał w Karlsbadzie, które mnóstwo mieszczą na sobie pamiątkowych napisów, wyryte są słowa: *plus être que paraître*. Słowa te, które przypisują księżniczce Saskiej Maryannie — znajdują się bowiem nad poświęconem jej wspomnieniu ustroniem — głębsze mają znaczenie niżby się zdawało, mianowicie wobec dzisiejszego świata, gdzie pozory i blichtr tak ważną odgrywają rolę. Niewiele jest ludzi, którzyby niechcieli uchodzić za co innego niż są, i nie żyli w słodkiej iluzyi, że dość jest wydawać się jakim, aby za takiego być mianym. Udawanie to widoczne jest dla bardziej jasnowidzącego oka równie w sferze materyalnej jak moralnej. Czyż nieraz lukullusowy zbytek niepokrywa łachmanów strwonionej fortuny, zbytek, którego blask tembardziej się zwiększa im większe szczerby otwierają się w zamożności? Dość spojrzeć na dzisiejszą giełdę i jej bałwochwalczych wyznawców, aby dostrzedz nieustannych zabiegów maskowania blichtrem rzeczywistej nędzy materyalnej a często nawet moralnej. Czyż wreszcie dobroczynność, ten kwiat cnót chrześciańskich, nie jest nieraz środkiem do zamydlenia oczów, do łowienia popularności, do oszukania opinii, łatwowiernej do czasu, bo z natury swej sądzącej według pozorów, lecz tem mściwszej gdy się ujrzy oszukaną? Ktoby dziś chciał spisać „Tajemnice" owych improwizowanych Monte-Christo, co to wczoraj nie mieli za co zjeść obiadu, a nazajutrz, za tydzień lub miesiąc rozporządzali tysiącami, a za rok lub dwa lata milionami; mieli pałace, ekwipaże i liberye, póki znów ostrzejszy wiatr nie zdmuchnął tej budowy z kart ustawionej, przekonałby tych co im zazdrościli, że lepiej unikać owych milionów, po które tylko ręką sięgnąć było trzeba, lepiej zrzec się na zawsze owych baniek mydlanych, niż widzieć jak po jakimś czasie pękają i ulatniają się w powietrzu, zostawiając wyrzut w sumieniu, rozpacz w sercu i gorycz w smaku, jak po znarkotyzowaniu się odurzającem opium. W dzisiejszym stanie rzeczy często przypomina się owa przestroga biblijna, która nam się po użyciu a czasem nadużyciu światowych roskoszy obija o uszy: *pulvis es, in pulverem reverteris*.

Na podobnem, chociaż nie tak obszernem tle osnuta jest komedya: *Bańki mydlane*, przez pp. Eugeniusza Labiche i Edwarda Martin, która w przekładzie p. M. Chrzanowskiego, dość często przedstawiana na scenie naszej, powtórzoną została we wtorek. Treść jej skromna nieprzekracza progów życia domowego, a jeżeli zajmować zdoła publiczność, to tylko dzięki owej prawdzie psychologicznej, z jaką odmalowana jest próżność ludzka i chęć uchodzenia za coś więcej niż się jest w istocie. Źródło tej próżności w pragnieniach kobiecych bierze tu swój początek, a wpływ jej nieświadomie prawie udziela się mężczyznom, którzy uznając chwilową korzyść blichtru, zapędzają się do tych granic, po za któremi rozczarowanie nastąpić musi. Jest to żywe odwzorowanie częstych przykładów, gdzie chęć dogodzenia marzeniom kobiety zapominać każe mężczyźnie o liczebnej praktyczności i nieraz w galopującym biegu zbliża go do upadku.

Tu znowu pp. Ekerom przypada główna zasługa utrzymania sztuki uderzającemi zaletami swej gry. Szczególnie p. Ekerowa w roli Anny czyniła wrażenie ową paradoksalną filozofią, że w społeczeństwie ludzkiem większa lub mniejsza część jaką sobie zdobywamy u bliźnich, zawisła od trafnego utrzymania pozorów, od dobrze odegranej roli w jaką się przybrać chcemy. P. Ekerowa jest w właściwych sobie rolach pod względem rutyny i miary, przyznajemy to nie po raz pierwszy, niezaprzeczenie mistrzynią. Panna Kwiecińska, prawdziwa artystka w pewnych specyalnościach ról, rolę Leontyny pojęła inaczej niżby ją pojmować należało. Leontyna powinnaby być niedoświadczoną, naiwną, może nawet nie dość zgrabną młodą dziewczyną, ale nie mieć w całem zachowaniu się jakiejś szorstkiej śmiałości, jakiej życie domowe, odosobnione nienadaje zwykle. Rola p. Wernera (Naiwski) i p. Siedleckiego (Bonifacy), dobrze były wykonane. Panna Wojnowska grała rolę Eufrozyny; niezepsuła jej lecz i niepodniosła.

Operetka Offenbacha *Joasia* (w ostatnim afiszu stało Hania) *płacze*, *Jaś się śmieje*, najczęściej ze wszystkich innych powtarzana, zakończyła przedstawienie wtorkowe I znowu p. Zamojski i p. Eker rozśmieszał publiczność, a panna Ćwiklińska otrzymywała oklaski, dzieląc się z niemi z p. Zakrzewskim.

Spazmy modne komedya w 5 odsłonach Wojciecha Bogusławskiego przedstawiona we czwartek jest jedną z najstarszych polskich komedyj oryginalnych, jakie się utrzymały na scenie i stawia obraz obyczajów, które dziś już na szczęście niepowrotnie wygasły. Maluje ona w jaskrawych kolorach zepsucie wyższego społeczeństwa w owej epoce Wolteryańskiej wolnomyślności i wszelkiego wyłamania się z karbów moralnego przymusu—zepsucie, które oddziaływało i stawało się wzorem dla otaczających. Dziś trudno uwierzyć w owo wszechwładztwo kobiet, panujących w domu, bo zręczniejszych od mężczyzn, w przewrotność ich umysłu i cynizm pojęć, a jednak komedya ta ma pewną cechę prawdy i trafionego podobieństwa, jak ją ma nieraz portret nieznanej nam osoby, po którego wykończeniu wnosić prawie można z pewnością, że jest doskonale trafiony. *Spazmy modne* przypominają nieco Szekspirowską komedyę *Poskromienie złośnicy* (The taming of the shrew); w obu panować chce kobieta. Kobieta Szekspira obiera do tego celu dziką energię, kobiety zaś Bogusławskiego wyrafinowaną przebiegłość. I tu i tam jedynem równie na krnąbność jak na spazmy jest lekarstwem przewaga nieubłagana mężczyzny, jak to stwierdza wiersz kończący komedyę Bogusławskiego.

Na modne spazmy recepta jedyna
Dla pań przewaga męża, dla sług dyscyplina.

W spazmach modnych zamierzł autor postawić różnicę dwu światów: schodzącego już z widowni świata staropolskich obyczajów, prawości charakteru łatwego do podejścia, bo niepojmującego obłudy i nowego, modnego świata, niewolniczo naśladującego aż do karykatury obce naleciałości. Pierwszego był reprezentantem na scenie p. Zamojski w osobie pułkownika Zdawnialskiego, który sympatyczną swą rolę sympatycznie oddał; drugiego cała reszta występujących postaci. Obyczaje, jakie sztuka wprowadza, zbyt już są nie dzisiejsze, a nie tak ogólnie typowe, aby mogły posłużyć artystom do świetniejszego zabłyśnięcia talentem. To też tam gdzie przebijała typowość jak w roli pp. Zamojskiego, Ekera (Służalski) Wernera (Mizantropski), publiczność odznaczała grę oklaskami. Role kobiece jak p. Majówny (hrabina) w której grze nieco nad potrzebę uderzała affektacya, p. Bendówny (Lukrecya), p. Kwiecińskiej (Dorotka) trafnie były oddane.

Świat ów modny, jaki komedya przedstawia, chociaż nie cały wiek dzieli nas od owej epoki jest tak różny od pojęć teraźniejszych, że trudno go sobie nawet wyobrazić, a tembardziej wiernie go odtworzyć. Któżby dziś uwierzył że udawanie rażących kontorsyj i całkiem nie melodyjnych jęków, mogło być cechą dobrego tonu. Niemniej elegancya i zalotność mężczyzn różniła się do tego stopnia od dzisiejszych zwyczajów, że nawet wzory, któreby można naśladować, zaginęły ze szczętem. Trudno przeto w takim razie schwycić cechę epoki i te nie istniejące już postacie należycie uplastycznić.

Za to komedya w 3 aktach pp. Bayard i J. de Vailly tłumaczona przez p. F. Szymanowskiego p. t. *Mąż na wsi*, którą przedstawiono w sobotę, odznaczała się przeważnie dobrą grą, i dzięki jej korzystne wywarła wrażenie. P. Ekerowa w roli pani Aigueperse mogłaby posłużyć za wzór nie łatwo dorównany prawdziwie mistrzowskiego wyzyskania wszelkich efektów, jakie rola nastręcza. Każdy gest jej, każda intonacya głosu, wybornie tłumaczyły charakter absolutny kobiety, która nie jak w *Poskromieniu złośnicy* Szekspira dzikością, lub w *Spazmach modnych* obłudą, lecz siłą nieugiętej woli panuje. I tu znów trzeba było energii mężczyzny, aby to rusztowanie despotyzmu obalić. Gra p. Majówny w roli pani de Nohan była znów taką jakąbyśmy zawsze widzieć pragnęli; swobodną, naturalną, pełną doskonale obmyślanych odcieni, co artystce jednało powszechne uznanie i oklaski. Nadspodziewanie dobrze powiodła się pani Terenkoczy rola Urszuli, nie należąca do zakresu ról w jakich przywykliśmy ją widywać, a jednak oddana z wielką pewnością siebie, z właściwą miarą, słowem z talentem. W roli Pauliny dowiodła panna Cwiklińska, że nie sam śpiew jest jej wyłącznem zadaniem, gdyż i w komedyi niepoślednie może zająć miejsce. P. Cwiklińska posiada płynne wysłowienie i grą swoją przekonywa, że wybornie rozumiejąc rolę, umie jej nadać namaszczenie prawdy. Wiele miejsc w roli Pauliny było tak naturalnych, tak wziętych z życia, że się zdawało że artystka nie powtarza roli, lecz improwizuje. Pod względem naturalności gry, nikt również przewyższyć nie może panny Kwiecińskiej, która w komedyi *Mąż na wsi* odegrała rolę pokojowej Justyny.

Z ról męzkich najważniejszą oddał p. Benda (Ferdynand Colombet) z właściwą sobie swobodą, mianowicie w chwilach, gdzie rola wychodzi z dwulicowości i staje się wesołą, lub w chwilach kiedy Colombet długo tłumioną przybiera powagę pana domu. P. Eker jako Mathieu bardzo konsekwentnie przeprowadził charakter pełen hipokryzyi, surowy i poważny, co wobec wrodzonej skłonności artysty do komizmu na tem większe zasługuje uznanie. P. Terenkoczy (Cezar Poligny) trafnie oddał swą rolę; p. Roger (Edmund) na kochanka za mało miał elegancyi i swobody ruchów. Publiczność licznie jak na obecne chwile zebrana, z żywem przyjmowała zadowoleniem w ogóle staranną grę.

Zbyt niedawno wspominaliśmy o pierwszem przedstawieniu dzieła scenicznego w 8 odsłonach p. p. Anicet Bourgeois i Ferdynanda Duque, które przełożył p. M. Chrzanowski, p. t. *Córka gałganiarzy*, abyśmy o powtórnem jej przedstawieniu wczoraj rozpisywać się mieli. Sztuka ta ma tę odróżniającą ją od mnóstwa innych dramatów francuskich cechę, że kiedy w tamtych zwykle złe przeważa, a dobre tylko jako maleńki świetny punkcik na czarnym horyzoncie błyszczy, w tym złe koncentruje się w jednej właściwie osobie: w Teresie baronowej Dartés, której satelitą jest Masseau, dobre zaś rozprowadzone jest w rozmaitych barwach na całem tle obrazu. Tendencyi sztuki nie można przeto zarzucić braku moralności, gdyż cnota w niej zostaje wynagrodzoną, zbrodnia ukaraną, i to stanowi, że dramat ten, chociaż ma w sobie pewne długości, nie budzi przesytu, lecz owszem dość zadawalające zostawia po sobie wrażenie.

Przedstawienie wczorajsze było w ogóle równie jak pierwsze, a może bardziej od niego poprawne; główne role jak p. Bendy (Bambeche), panny Majówny (Teresa), p. Wardzyńskiego (lekarz Verdier), pani Siennickiej (Maryetta), a szczególnie p. Szymańskiego (Dartés), były efektownie oddane, a postać matki Moscou, którą przedstawił p. Zamojski, wielką prawdą i sympatyczną jowialnością, przyczyniała się nie mało do zabawienia i nadania dramatowi weselszego nastroju.

Dowodzi ono tylko, że rząd uwzględnił należycie swoją konstytucyjną odpowiedzialność i chciał mieć zawsze sposobność do porozumienia się z zastępcami ludu w pewnych nieprzewidzianych wypadkach.“

— Peszteńska *Loc. Corresp.* otrzymała z Wiednia doniesienie, że w wspólnem ministerstwie pracują obecnie nad uregulowaniem pensyj wojskowych. Po 35 latach w służbie spędzonych przyznaną ma być pensya w wysokości całej płacy aktywalnej. Ten sam dziennik donosi, że na wyraźny rozkaz N. Pana ma być corocznie pewna liczba długo służących podoficerów posuniętą na stopień oficerów. Jednakże podoficerowie ci nie mogą bez potrzebnych egzaminów awansować wyżej jak na stopień kapitanów.

— Sejm chorwacki odbył drugie posiedzenie w piątek 29 b. m., które jednak o tyle tylko budziło zajęcie, że imieniem deputacyi regnikolarnéj wniósł p. Zsivkovicz elaborat ugodowy, rząd zaś złożył na stół Izby przedłożenia o emancypacyi żydów, o uregulowaniu płac profesorów w szkołach średnich i budżet na r. 1873. Przyszłe dopiero posiedzenie sejmu chorwackiego, które się odbędzie we środę, będzie bardzo ważne, ponieważ uchwalono jako pierwszy przedmiot postawić na porządku dziennym sprawozdanie i wnioski deputacyi regnikolarnéj.

— N. Pan udzielił mianowanemu konsulem belgijskim w Riece Ludwikowi Francovichowi najwyższe *exequatur*.

— Onegdaj danym był obiad dworski w Wiedniu na cześć księcia serbskiego Milana, wczoraj zaś na cześć przybyłéj poprzedniego dnia wieczór królowéj greckiéj Olgi; w tym ostatnim wzięli także udział obecni w Wiedniu królewicz saski z małżonką Wielki książę Mikołaj Konstantynowicz, Wielka księżna Wiara i książę serbski.

— Dnia 1 września odbędzie się w Wiedniu trzeci międzynarodowy zjazd lekarzy i trwać będzie do 8go t. m. Prezesem zjazdu jest Dr Rokitansky. Stowarzyszenie lekarskie wiedeńskie ułożyło ze swéj strony program, składający się z kilku punktów, które mają być wzięte pod obrady, i program ten rozesłało do innych stowarzyszeń lekarskich w Austryi, aby także zdanie swoje objawiły. Sześć z nich nadesłało już do Wiednia swoje odpowiedzi. Kolegium doktorów w Pradze oświadcza się za urządzeniem w poszczególnych krajach osobnych reprezentacyj lekarskich, samoistnych i z rozszerzonym zakresem działania; tudzież za tem, aby od czasu do czasu odbywał się zjazd lekarski bądź w Wiedniu, bądź gdzieindziej dla rozbierania ważnych spraw z dziedziny nauk lekarskich; kolegium sprzeciwia się jednak centralnemu kierownictwu tych reprezentacyj przez Wydział stały ze stałym zakresem czynności. Również przeciwnem jest utworzeniu stałego Wydziału prażskie Towarzystwo lekarzy niemieckich, natomiast oświadcza się za peryodycznem, w razie potrzeby, nie zaś z góry oznaczonem zwoływaniem zjazdu lekarskiego do Wiednia. Tego samego zdania jest stowarzyszenie lekarzy obwodu lutomierzyckiego.

Stowarzyszenie lekarzy galicyjskich we Lwowie pragnie wydania ustawy, organizującej Izby lekarskie w każdym kraju koronnym, w Galicyi zaś żąda dwóch Izb lekarskich, we Lwowie i w Krakowie. Stały wydział uważa za zbyteczny; możnaby tylko do pewnych spraw specyalnych delegować wydział, jako pełnomocnika zjazdu lekarskiego. Nadto żąda lwowskie towarzystwo lekarskie, aby zniesiono przymus lekarski i ograniczenia w zarobkowaniu, aby zniesiono rotę przysięgi i taryfę należytości za służby lekarskie sądowe i w ogóle za te, które się za zleceniem sądu spełnia.

Stowarzyszenie lekarzy krakowskie jest za utworzeniem Izb lekarskich, a w Galicyi dwóch Izb: w Krakowie i we Lwowie. Dalej żąda, aby na porządku dziennym zjazdu postawiono sprawę następującą; „Obecne faktyczne, polityczne, procederowe i szkolne stosunki z jednej, wolność osobista zaś i godność stanu lekarskiego z drugiej strony wymagają, jako niezbędnego postulatu czasu, aby niezwłocznie złamano ostatnie ogniwa łańcucha niewoli, pętającego jeszcze swobodę czynności lekarskiej, którą dotkliwie ogranicza dekret kancelaryi nadwornej z d. 24 stycznia 1832 wydający lekarzy na samowolę każdego, kto jej chce nadużyć. Niezbędnie więc potrzebnem jest natychmiastowe zniesienie tego ograniczenia i wydanie ustawy, któraby lekarzom zabezpieczyła rozporządzanie swojemi siłami lekarskiemi, fizycznemi i moralnemi, według własnej woli, bez przymusu, jak każdą w ogóle własnością, a zarazem, aby czynna pomoc lekarska była każdemu, kto jej potrzebuje, zabezpieczoną“.

Przedmioty, jakie na tegorocznym zjeździe lekarzy mają być wzięte pod obrady, są następujące: kwestya szczepienia ospy, kwestya kwarantanny z szczególną uwagą na cholerę, kanalizacya miast, wnioski do ułożenia farmakopei międzynarodowej, stanowisko socyalne lekarzy. D. 1go września otworzy zjazd arcyksiąże Rajner, d. 8go t. m. zamknie go prezes Dr Rokitansky. W niedzielę 7go września ma się odbyć wspólna uczta i wycieczka uczestników w okolice Wiednia.

Rosya.

Publikacyę memoryału w kwestyi oderwania kościoła katolickiego w Zabranych prowincyach od Rzymu a unii z prawosławiem — czego treść podaliśmy w ostatnim numerze *Czasu* — O. Martinow poprzedza następującym wstępem:

Przed kilku miesiącami ogłosiliśmy plan zniesienia kościoła grecko-unickiego, dzieło biskupa apostaty Józefa Siemiaszki, zatwierdzone i wykonane przez cesarza Mikołaja. Plan przedstawiony był cesarzowi w roku 1828; w roku 1839 kościół grecko-unicki przestał istnieć; dwa miliony katolików wtrącono w schyzmę. W końcu powtórzyliśmy słowa cara Mikołaja do jener. Benkendorfa wyrzeczone: „Załatwiliśmy się z unitami, teraz pomyślmy o katolikach!“ I w istocie myślą o tem.

Ciekawą możnaby postawić paralellę między rządem poprzednim i rządem teraźniejszym, między systemem, jakiego się trzymał cesarz Mikołaj w obec kościoła katolickiego, a systemem jaki przyjął jego następca. Wielkie jest podobieństwo w postępowaniu i środkach użytych, a jeżeli forma i przedmiot różnią się według okoliczności czasu, cel pozostaje ten sam. Dziś może system przybrał obszerniejsze rozmiary i charakter bardziej wyrafinowany, radykalniejszy, od roku bowiem 1839 wypadki postąpiły naprzód. Świat był obecnym powszechnemu soborowi, jest jeszcze świadkiem zatargów, jakie wzniecił nieprzyjaciel człowieka z tego powodu między katolikami i które znalazły odgłos w zachodnich prowincyach carstwa rosyjskiego. Podobny do wzrastającej powodzi, prąd ciągle się podnosi. Żywioł rosyjski ochłonął sfery administracyjne i zagarnął już największą część ziemi należącej do właścicieli polskich; wyroki sądów wydawane już są tylko w języku rosyjskim, narzecze to wprowadzone już jest w szkołach. W tej chwili prąd zagraża samemu kościołowi katolickiemu i narodowości. Skrępowawszy żarliwość kapłańską prześladowczemi ukazami, zniósłszy używanie języka polskiego w wykładzie religii, chcianoby jeszcze przemycić język rosyjski do obrządku katolickiego, wprowadzając go wszędzie, gdzie używano narzecza polskiego. W tym celu wzbronione jest używanie dawnych książek do nabożeństwa lub liturgii uświęconych zwyczajem i każą je zastąpić innemi, drukowanemi po rosyjsku z rozkazu rządu, z których usiłowano wyrzucić tekst polski.

Nie jest to tajemnicą dla nikogo; Rosya sama głośno przyznaje, że stanowczym jest jéj zamiarem zmoskwicić swoje prowincye zachodnie, czyniąc je podobnemi we wszystkiem do innych prowincyj wewnętrznych.

Jednej rzeczy brakowało systemowi rusyfikacyi krajów zachodnich, aby stał się całkowitym, to jest jedności religijnej. Lukę tę starają się zapełnić. Prawda, że dotąd jest tylko mowa o obrzędach uzupełniających, to jest o niektórych modlitwach publicznych, o pewnych ceremoniach, które nie dotyczą głównych części liturgii, jak n. p. msza ś. Chcą zresztą wprowadzić te zmiany tylko w miejscach, gdzie wielka większość ludności jest, jak zapewniają, raczej rosyjską niż polską, która więc ma prawo słyszeć w ojczystym swym języku i słowo boże i naukę religii i śpiewy religijne.

Wiadomo, że gabinet petersburski rozpoczął pod tym względem rokowania z Rzymem, że przywięzuje bardzo wielką wagę do skutku tych rokowań, że pragnie niecierpliwie osiągnąć od Stolicy Św. jakiebądź przyzwolenie, chociażby milczące. Dośćby było dla niego, aby Stolica Św. zamrużyła na to oczy, nie zatwierdzając zasady w sposób wyraźny i formalny. Wyznaje on otwarcie, że zajmuje go tylko cel polityczny, że chce wynarodowić Polskę i oswobodzić religię katolicką od polonizmu, żywiołu, który powinien jej być obcym. Zresztą zaręcza, że nie ma żadnej ukrytej myśli przeciw katolicyzmowi i gotów byłby uczynić koncesyę Stolicy Św., byleby przyzwoliła na to, czego żąda, a co zresztą postanowił otrzymać za jaką bądź cenę i wbrew wszelkiemu oporowi Rzymu.

Kwestya wprowadzenia języka rosyjskiego do obrządku katolickiego zasługuje na głębsze zbadanie, do którego zamierzamy wkrótce przystąpić. Dziś ograniczamy się na ogłoszeniu dokumentu, który przyczyni się, jak mniemamy, do wyjaśnienia sytuacyi, które nacisk, z jakim Rosya usiłuje wyłudzić tyle upragnioną sankcyę, czyni nader właściwem.

Jest to nowy plan wytępienia w Rosyi rzymsko-katolickiego kościoła, zastępując go niewiem jakim kościołem katolickim, słowiańskim. Nie chodzi tu jak wr. 1839 o nawrócenie katolików na schizmę grecką, chcą ich pozostawić członkami kościoła katolickiego, lecz kościoła katolickiego, któryby nie uznawał Papieża i połączony był z kościołem rosyjskim.

Przedewszystkiem winniśmy oświadczyć, chcąc być sprawiedliwymi, że dokument ten nie ma cechy urzędowej, w tem rozumieniu, że nie rząd go powziął i zainsynuował. Jest to dzieło ludzi prywatnych, pragnących bez wątpienia okazać rządowi swą wierność i żarliwość z poświęceniem nawet swych przekonań religijnych.

Autorowie planu mówią, że ich jest kilku, że dojrzale rozważyli środki, jakie proponują rządowi, że czynią to poddawszy je zatwierdzeniu władz miejscowych kościelnych i świeckich, że pewni są powodzenia pod warunkiem, jeżeli rząd raczy ich zachęcić, że działają tylko w imie głębokiego przekonania i dobra powszechnego. Nie mniej jest prawdą, że jest to spisek przeciw kościołowi katolickiemu i że odkryć go w porę jest to oddać usługę katolicyzmowi.

Łatwo pojąć powody, jakie nas skłaniają do zamilczenia źródła, z którego czerpiemy dokument tego rodzaju. Oryginał rosyjski nosi tytuł: **Jak wyjść z sytuacyi anormalnej prowincyj rosyjskich?** Skromny ten tytuł kazałby się domyślać, że chodzi tu tylko o wprowadzenie niektórych reform w tej części Rosyi; w gruncie jednak zamierzone jest zrusyfikowanie wszystkich tych prowincyj, jak Litwy, białej i południowej Rusi, odrywając je od centrum jedności katolickiej.

Rzeczą godną uwagi jest formalne wykluczenie właściwej, tak zwanej Polski. Według planu, nie należy jej dotykać w samym interesie sprawy, jak gdyby już nie należała do Rosyi. Milczenie to nie mniej jest znaczącem i w każdym razie dziwnie licuje z pewnemi zdaniami, jakie obiegają o jej losach. Niektórzy autorowie twierdzą, że jest mowa o ustąpieniu jej Prusom i to za pieniądze. Jeżeli Prusy dość są bogate, aby takie kupno zrobić, Rosya zbyt wiele ma uczucia swej godności, aby kiedykolwiek wchodzić w targ tak haniebny.

Cokolwiekbądź, autorowie planu ograniczają swoje reformatorskie widoki na samych prowincyach zachodnich, które uważają za rosyjskie nie zaś polskie — kwestya to zresztą zawiła, której rozbierać tu nie ma potrzeby.

Memoryał dzieli się na pięć rozdziałów, których treść następująca: początek skreśla obraz rozmaitych klas ludności katolickiej, chłopów, szlachty i duchowieństwa. Po tym obrazie dość przesadnym przechodzi do religii katolickiej, którą przedstawia w niemniej czarnych i rządowi rosyjskiemu nienawistnych kolorach. Zagłębiając się dalej dochodzi do mniemanego źródła złego, to jest papiestwa i dowodzi nagłości zasypania go całkowicie w kraju, za pomocą stworzenia w miejsce kościoła łacińskiego podległego Papieżowi, kościoła katolickiego słowiańskiego, niezależnego od Papieża. Następuje wykaz środków obrać się mających, aby cel ten osiągnąć: adres do Cara, tajemnie zaopatrywany w podpisy dla wyrównania powstać mogących trudności. Wreszcie kościół katolicki słowiański ogłoszony być ma ukazem carskim. Rada najwyższa mieszana zajmie się wprowadzić się mającemi reformami w organizacyi kościoła i środkami zjednoczenia go razem z kościołem rosyjskim, a następnie utworzeniem jednego kościoła chrześciańskiego, co będzie dziełem i posłannictwem soborów chrześciańskich, któreby w tym celu zwoływano w potrzebie.

Zbytecznem byłoby mówić, że motywa wykazu w pierwszych trzech rozdziałach dla usprawiedliwienia zaproponowanego planu, wielce podlegają krytyce. Co najbardziej uderza, to idea zasadnicza jaka je spowodowała, to jest idea kościoła narodowego. Trudno nie uznać w tem dzieła tajnej ręki, która tworzy podobne w Niemczech i w Szwajcaryi. Czuć w tem tchnienie staro-katolicyzmu.

Każdemu zresztą wiadomo, że stronnictwo to weszło w stosunki z rosyjskimi prawosławnymi, że istnieje w Rosyi stowarzyszenie, którego celem jest utrzymywanie i organizowanie tych stosunków w duchu dojścia do zupełnej fuzyi. Jeden z stronników staro-katolicyzmu zwrócił nawet uwagę swego stronnictwa wyraźnie na prowincye katolickie Wschodu, o które chodzi, a jego skazówkę przyjęła przychylnie prasa rosyjska, chociaż z niejakiemi zastrzeżeniami. Uważano za nader słuszne zająć się raczej katolikami własnego kraju, niż mięszać się w sprawy katolików obcych; zezwolono chętnie u pierwszych na proponowane reformy pod warunkiem jednakże, że inicyatywę wezmą prywatni po za obrębem rządu, aby dzieło nosiło na sobie piętno zupełnej własnowolności i nie miało żadnej cechy urzędowej, co zresztą projekt obecny formalnie wyraża.

Jeżeli teraz z ogólników przechodzą wszczegóły, nie jestże to świadectwem autentyczności planu! Już jak nas zapewniają, zajmują się zbieraniem podpisów do adresu w gubernii Mińskiej. Ktokolwiek zna prasę rosyjską dni naszych, przyzna, że środki zaproponowane nie są nowe, jak n. p. utrzymanie kolegium duchownego, prawdziwego narzędzia w rękach rządu, lub zniesienie akademij i seminaryów, zaprowadzenie małżeństwa księży, odbywanie mszy świętej w języku rosyjskim, tworzenie bractw chrześciańskich, rodzaju lóż masońskich i t d. Wszystkie te kwestye były przedmiotem dyskusyj nieraz ożywionych.

Słowem, w obec tego, co się dzieje w innych krajach europejskich pod widocznym wpływem Prus, w obec natarczywości, z jaką rząd rosyjski napiera na Stolicę śtą, aby zatwierdziła wprowadzenie języka rosyjskiego w kościele katolickim, uważamy za potrzebne i w porę ogłosić dokument w mowie będący, taki jak jest, dodając niektóre uwagi, nieuchronne do zrozumienia tekstu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 września. W poprzednim numerze zamieściliśmy sprawozdanie z posiedzenia Komisyi sanitarnej, odbytego d. 27 sierpnia. Ponieważ oprócz uchwał tam zapadłych, p. Prezydent miasta wyraził zdanie o uwagach zamieszczonych w piśmie naszem z powodu cholery, przeto przytaczając jego zdanie, winniśmy się wytłumaczyć publicznie.

P. Prezydent oznajmił: iż zwiedził d. 24 b. m. wraz z fizykiem miejskim i komisarzem obwodowym, przedmieście Piasek i przekonał się osobiście w domach najuboższych, tak w ulicy Garncarskiej jak innych, iż tam panuje schludność przy ubóstwie, zbytniego przeludnienia mieszkań nie znalazł, ani też tak gwałtownej potrzeby udzielania żywności, i zupełnej nędzy, jak to głoszono, nie zauważył, a przeto zamieszczone w tym przedmiocie artykuły w *Czasie* z dnia 23 i 24 b. m. NN. 193 i 194 były na mylnych faktach oparte.

Również oznajmia p. Prezydent, iż artykuł w *Czasie* pod d. 25 b. m. Nr 195 zamieszczony, o Dozorach obywatelskich nad ubogimi, podobnież mylne podał fakta, gdyż Dozór obywatelski ubogich funkcyonuje bez przerwy i gorliwie zajmuje się sprawami ubogich; dla spiesznego zaś udzielania pomocy ubogim w obecnym czasie epidemii, złożono w rękach komisarzy obwodowych i zarządców szpitali cholerycznych pewne fundusze, w celu natychmiastowego udzielania potrzebnego wsparcia ubogim wychodzącym ze szpitali, bez odwoływania się do uchwał dozoru obywatelskiego; zarządzono więc wszystko, co tylko potrzebnem było i uskutecznić się dało. Składki na wsparcie ubogich i sierót po zmarłych cholerycznych, oddane zostaną Dozorowi obywatelskiemu do rozrządzenia.

Nakoniec co do kwestyi podniesionej również w *Czasie* względem sierót dziś licznych, z wezwaniem do składek dla wspierania takowych, Komisya sanitarna w samym początku ważną tę okoliczność przewidziała i stósowne wydała rozporządzenia i fundusze. Sieroty są umieszczone a Magistrat przez organa swoje pilnie kontroluje kobiety, aby dzieci im powierzone za wynagrodzeniem były, utrzymywane wzdrowych lokalach, czysto, i były dobrze karmione.

Tak brzmi druga część spzawozdania Komisyi sanitarnej. Zdawało się nam, że udzielając miejsca odezwie lekarza cholerycznego na Piasku i obywatela popierającego ją, w skutku czego znaczne na ręce nasze wpływają datki dla wdów i sierót po cholerycznych, jak również ciągle na zasiłek dla ubogich, uczyniliśmy zadość potrzebie. Pragnęliśmy nawet, aby się utworzył w tym celu komitet miejscowy, coby się zajął temi sprawami miłosiernemi, bo zawsze więcej polegamy na opiece bezpośredniej prywatnej, niż na urzędowej. Skoro zaś następnie w Nr 195 korespondencya z miasta przypomniała byt i obowiązki Dozorów obywatelskich, ustanowionych dawno dla opieki nad ubogimi, nadmieniliśmy, że Dozory te nie urzędują dla braku funduszów, chociaż się faktycznie nie rozwiązały. I tak jest rzeczywiście, co po części nawet przyznaje p. Prezydent, mówiąc, że bez odwoływania się do Dozorów udzielane bywają wsparcia z funduszów składanych na ręce komisarzy obwodowych i zarządów szpitalnych. Zdaje nam się nadto, że część tych funduszów wpłynęła właśnie w skutek odezw w piśmie naszem umieszczonych. Jeżeli wreszcie p. Prezydent nie uznał potrzeby udzielania żywności ubogim, to lubo w znacznej części przyznamy, iż ubóstwo w mieście naszem szerzy się nie tyle z braku zarobku, co z niedbalstwa, próżniactwa i pijaństwa, wszelako są ubodzy, na których ten zarzut nie spada, ofiary niepowodzeń a najczęściej chorób lub starości. Gdy jednak właśnie ze strony Rady sanitarnej zarządzone zostało rozdawanie ciepłego pożywienia, przeto zapewne musiała być potrzeba tego uznaną jeszcze przed owem oświadczeniem p. Prezydenta. Przyznamy nawet więcej, że się z rozdawaniem jadła zdarza, iż niezasłużeni, to jest nie pozbawieni sposobu do życia dostają je niekiedy, ale takie omyłki albo nadużycia są nieuniknione.

— Magistrat wydał pod d. 29 sierpnia następujące obwieszczenie:

Ze sprawozdań lekarzy przez Komisyę sanitarną do niesienia pomocy chorym cholerą dotkniętym ustanowionych, powzięto przekonanie, że większa część osób, u których choroba ta się pojawia, przekracza zwykle prawidła dyetetyczne, i zniszczywszy siły żywotne niestosownem zachowaniem się lub użyciem niewłaściwych leków, wzywa dopiero po parodniowej niemocy lekarza lub udaje się do szpitala.

Jak wczesna pomoc prawie bezwyjątkowo jest zbawienną, tak znów spóźnienie się zabójcze.

Pomimo tylokrotnych publicznych wezwań i pouczań, pomimo olbrzymich ofiar, które Gmina w tej klęsce ponosi, nie udało się jeszcze warstwę niższą społeczeństwa skłonić do posłuchania i wykonywania rad udzielonych, a niesforność taka nie może, jak tylko utrudniać zadania tak władzy jak i lekarzy.

Raz przeto jeszcze upomina się mieszkańców, aby w używaniu jadła i napojów jak największą zachowali wstrzemięźliwość; aby ze względu, że czas chłodniejszy nadchodzi, cieplejszy ubiór wdziewali, opaski flanelowe lub wełniane nosili, i zaraz przy najlżejszym objawie choroby, pomocy lekarskiej wzywali, tym bowiem tylko sposobem oszczędzą siebie i rodzinę od niepowetowanych strat.

— Otrzymaliśmy od X. kanonika Goliana zebrane podczas wczorajszej sumy na zupę rumfordzką rozdawaną u Sióstr Miłosierdzia 40 złr. 95 cent., 1 dukat austr. w złocie, 10 groszy pol. i pierścionek złoty łańcuszkowy, oraz złożone na ręce jego przez pewną osobę na pokarm dla ubogich 3 imperyały w złocie.

Dla sierót po cholerycznych na Piasku otrzymaliśmy od p. Kaniewskiego z Łancuta 2 złr.

— Wykaz urzędowy o cholerze z dnia 30 sierpnia:

W szpitalu Bonifratrów:

Pozostało: 15, przybyło 5, wyzdrowiał —, umarł —, pozostaje 20.

W szpitalu barakowym:

Pozostało: 18, przybyło —, wyzdrowiało 2, umarł —, pozostaje 16.

W szpitalu na Kleparzu:

Pozostało: 40, przybyło 9, wyzdrowiało 12, umarło 2, pozostaje 35.

W szpitalu Felicyanek na Smoleńsku:

Pozostało: 25, przybyło 6, wyzdrowiało 3, umarło 3, pozostaje 25.

W szpitalu Izraelitów:

Pozostało: 21, przybyło 6, wyzdrowiało 4, umarł 1, pozostaje 22.

Razem w szpitalach pozostaje chorych osób 118.

Oprócz tego w domach prywatnych umarło dnia wczorajszego na Kazimierzu i Stradomiu osób 2, w mieście i na innych przedmieściach osób 5. Razem 7.

Na Podgórzu zachorowało w tym samym czasie 5, wyzdrowiało —, umarło 7, pozostaje w szpitalu 9, po domach prywatnych osób 2.

Wykaz urzędowy stanu cholery w z dnia 31 sierpnia:

W szpitalu Bonifratrów:

Z dnia przeszłego pozostało: 20, przybyło 3, wyzdrowiało 5, umarł —, pozostaje 17.

W szpitalu barakowym na Skałce:

Pozostało: 16, przybyło 2, wyzdrowiał 1, umarło 2, pozostaje 15.

W szpitalu Sióstr Miłosierdzia:

Pozostało: 35, przybyło 5, wyzdrowiało 5, umarł —, pozostaje 35.

W szpitalu Felicyanek na Smoleńsku:

Pozostało 25, przybyło 2, wyzdrowiało 5, umarło 2, pozostaje 20.

W szpitalu Izraelitów:

Pozostało 22, przybył 1, wyzdrowiało 6, umarł —, pozostaje 17.

Razem w szpitalach pozostaje chorych 104.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarło osób 2, w mieście i na przedmieściach umarło osób 5. Razem 7.

Na Podgórzu zachorowało w tym samym czasie —, wyzdrowiał —, umarł —, pozostaje w szpitalu 9, po domach prywatnych 1.

— Jenerał główno-dowodzący w Galicyi hr. Neipperg, przejechał tędy wczoraj wieczorem z Wiednia do Lwowa.

— Radca ministeryalny przy ministrze Dr. Ziemiałkowskim, p. Filip Zaleski, przejechał wczoraj tędy do Wiednia wracając po urlopie.

— Dziś rozpoczęto znosić kopczyk na plantacyach naprzeciw ulicy Lubicz, który niegdyś obszerniejszy, służył za galeryę dla kapeli milicyi krakowskiej. Dokoła słupa na środku kopca wbitego wisiały ruchome pulpity na nuty i ruchome ławeczki dla muzykantów. Słupa i pulpitów już dawno nie ma; kopczyk zmniejszony, nie ma żadnego celu i znaczenia; teraz go znoszą, bo na jego miejscu stanie pomnik Floryana Straszewskiego, założyciela Plantacyj, a fundamenta pod niego niebawem będą zakładane. Budowy tego pomnika podjął się jak wiadomo p. Edward Stehlik rzeźbiarz i właściciel pracowni kamieniarskiej.

— W ciągu września obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Jan Wątorski (ulica Mikołajska); — za 1 cent 2½ ł. wied.;

chleb żytni: Jan Wątorski (ulica Mikołajska); — za 1 cent 3½ ł. wied.;

bułki przednie: Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Jan Wątorski (ulica Mikołajska); — za 1 cent 1½łuta wied.;

bułki zwyczajne: Tomasz Chęciński (ulica Długa), Franciszek Knoll (Mały Rynek), Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Jan Wątorski (ul. Mikołajska), Wojciech Wnętrzak (ulica Wiślna); — za cent. 2 łuty wag. wied.;

chleb prądnicki: 1 funt po 9 centów;

chleb pędzichowski: 1 funt po 9 centów.

Najdrożej zaś sprzedawać będą:

chleb pszenny: Karol Wójcik (Plac Szczepański) Piotr Bicz (ulica Stolarska),;— za 1 cent 1¾ ł. w. w.;

chleb żytni: Wojciech Kaparski (ul. Stolarska);— za 1 cent 2⅓ łuty w. w.;

bułki przednie: Wojciech Wnętrzak (ul. Wiślna);— za 1 cent 1 łut. wag. wied.;

bułki zwyczajne: Piotr Bicz (ul. Stolarska), Wojciech Jachimski (ulica Różana), Wojciech Kaparski (ul. Stolarska), Stanisław Kuśmierski (ul. Sławkowska), Jan Kasprzykiewicz (ulica Grodzka).

Cenniki w lokalach sprzedaży wystawione obejmują wagę jaką każdego rodzaju pieczywo na sprzedaż wystawione zawierać powinno.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez miesiąc wrzesień:

mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 27 do 28 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 26 do 28 centów;

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 32 do 35 centów; zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt po 30 do 35 centów;

baranina: Tak w jatkach poddominikańskich jak i przy placu Szczepańskim 1 funt od 26 do 28 c.;

wieprzowina ze skórką: W obu jatkach po 40 c.

wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich i przy placu Szczepańskim 1 funt po 35 c.;

polędwica wołowa: W jatkach poddominikańskich 1 funt. wied. od 40 do 45 c.; przy placu Szczepańskim 1 f. w. od 35 do 40 c.

— W sierpniu ukarani byli policyjnie dorożkarze: Franc. Hołyst, woźnica dwukonki Nr. 34 za kłótnię; woźnicy jednokonek: Mateusz Wieczorek Nr. 3 za pozostawienie konia bez dozoru; Wojciech Garnek Nr. 7, Kasper Szymański Nr. 33 i Wojciech Koczorkiewicz Nr. 40 za nieoświetlenie latarń; Maciej Dykas Nr. 11, Seb. Tańcuła Nr. 20, Ant. Zając Nr. 36 i Maciej Roman Nr. 42 za spieszną jazdę; Józef Kierzek Nr. 26 za odwożenie zwłok dziecka w dorożce na cmentarz, oprócz aresztu, usunięty od dorożkarstwa na jeden miesiąc.

— Parobek Jan Krzywdziak w służbie szpitalu Braci Miłosierdzia, został wczoraj aresztowany za odgrażanie podpalenia. Wojciech Stokłosa wyrobnik przytrzymany został na kradzieży kul w strzelnicy wojskowej na Grzegórzkach. Strażnik policyjny wyśledził i przytrzymał Jana Tomanę czeladnika kowalskiego z Lipnika, który wziąwszy od majstra swego na Węgrzech kilkadziesiąt reńskich, zbiegł z roboty. W sobotę przytrzymała policya Julię Chęcińską służącą, która pod pozorem wykupywania zastawionej odzieży i pościeli wyłudziła kilkanaście reńskich.

— Jeszcze d. 16 b. m. umarł w Krakowie w szpitalu Ś. Łazarza zachorowawszy w przejeździe przez Kraków X. Idzi Boczkowski, dominikanin, kapelan wojsk polskich w r. 1831, ozdobiony krzyżem wojskowym polskim. Dawniej przebywał w zgromadzeniu we Lwowie, a następnie w Dzikowie. Liczył lat 73.

— **Chrzanów** 25 sierpnia.

Korespondent z Chrzanowa *(X)* w artykule w Nrze 191 *Czasu* z dnia 21 sierpnia r. b. umieszczonym, podał wiadomość, iż obaj lekarze chrzanowscy zachorowawszy, wyjechali z miasta, że więc nie ma komu cholerycznym nieść ratunku.

Na liczne zapytania różnych osób z powiatu, czy są lekarze w Chrzanowie i czy ich można powołać do chorych cholerycznych, odpowiadam pytającym tą samą drogą, której korespondent użył, że Dr Karol Benda, lekarz powiatowy i Dr Leon Klein, cieszą się najlepszem zdrowiem, wcale nie chorowali, ani się też z miasta nie wydalali, chyba wtedy, gdy ich wezwano o pomoc lekarską.

Dr Benda nadzoruje lekarzy rządowych w 15 miejscowościach cholerą zajętych ordynujących i sam niesie pomoc potrzebnym, Dr Klein zaś wyłącznie ordynuje w mieście Chrzanowie, z dodaniem mu miejscowości Balin i Płaza, gdzie się cholera sroży. Obaj ci panowie pracują prawie nad siły i zasługują na prawdziwe uznanie, nie zaś na tak lekkie traktowanie ich przez korespondenta *(X)*, jakoby zasłoniwszy się chorobą, z placówki uszli.

Salasz, komisarz, zast. ck. starosty.

— W Bronowicach małych utonęła w stawie dwuletnia córka tamecznych gospodarzy Sikorów w nieobecności rodziców.

— Zeszyt 17ty *Przeglądu Lwowskiego* z d. 1 września mieści w sobie: „Charaterystyka i historya niektórych wyrazów;“— „Dzieje unii bułgarskiej,“ przez Hieronima Kajsiewicza (c. d.);— „Lukrecya Borgia,“ przez St. Str. (d. c.); — Do historyi dzisiejszych czasów;— Korespondencya z Poznania;— „Nowe plany Rosyi zagładzenia kościoła katolickiego,“ przez Edwarda Podolskiego;— Kronika.

— Z dniem 1 września rozpoczyna swą czynność nowy urząd pocztowy w Chrewt w powiecie Liskim. Do obrębu doręczania tegoż urzędu wcielone zostały następujące gminy: Chrewt, Olchowiec, Leobrat, Polana, Rosolin, Paniszczów, Wydrne, Serednie małe, Sokole, Teleśnica sanna, Sawkowczyk, Studenne, Tworylne, Krywe i Sokołowa Wola.

— Dr Ernest Till koncypient adwokacki we Lwowie wpisany został do listy obrońców w sprawach karnych.

— Jak donosi *Gaz. Lwowska*, w zakładzie kąpielnym w Lubieniu zapadła się 28go rano podłoga w jednym pokoju pierwszego piętra. Na górze mieszkała hr. Borkowska z Badenich, na dole bar. Błażowska. Szczęściem skończyło się na przelęknieniu i pogruchotaniu mebli.

— D. 30 sierpnia odbyła się we Lwowie instalacya X. Karola Mosinga dziekana kapituły na jej proboszcza.

— Jeszcze d. 17 sierpnia, jak donosiliśmy, urzędnik z Królestwa Polskiego Walter Dąbrowski strzelił do siebie w Wiedniu, dokąd przybywszy dla poradzenia się lekarzy, dowiedział się, że choroba jego nie jest do wyleczenia. Nieszczęśliwy ten dopiero 29go sierpnia umarł w skutku tego wystrzału.

— Nr 425 *Kłosów* zawiera: „Filaret Chasler,“ wspomnienie pośmiertne, przez J. T. Hodiego (z ryciną);— „Dozorca szkolny,“ przez L. S. (dok.);— „Kościół w Truskolasach,“ przez Adryana Głębockiego (z 2 rycinami); — „Teatr lwowski hr. Skarbka,“ przez Wł. Z. (c. d.); — „Krytyka nasza w wieku XIX“ kilka ogniw z rozerwanej całości, połączył J. T. Hodi;— „Od redakcyi“; — „Odjazd na Saską Kępę“ przez * (z ryciną); — „Córka Fałszerza,“ przez Karola Heigela, tłómaczył z niemieckiego Józef Pracki (c. d.;— „Drugie cesarstwo we Francyi,“ napisał T. T. Jeż (c. d.);— „Przegląd polityczny;“ „Wystawa powszechna wiedeńska“;— „Wiadomości z pola literatury i sztuki“.

— *Kuryer Codzienny* donosi, że miasto Zwoleń w gub. Radomskiej uległo przed kilkoma dniami strasznemu pożarowi, spaliło się bowiem około 200 domów, oraz wiele zabudowań gospodarskich. Kościół z pamiątkami Jana Kochanowskiego i jego rodziny ocalał szczęśliwie. Ratunek był utrudniony z powodu silnego wiatru, tak że musiano się tylko ograniczyć na zasłanianiu domów sąsiednich; jedynie energii przy tej obronie winno miasto ocalenie reszty budynków. Na kilka dni przed pożarem wybuchła w Zwoleniu silna cholera.

— Namiestnictwo ogłasza następujące sprawozdanie o stanie cholery w Galicyi.

Według urzędowych raportów pojawiła się cholera w czasie od 1 do 15 b. m. w Nowej wsi, Tabowej, Maciejowej, Uhrynie, Czaczowie, Myśleciu, Rostoce, Mokrowcu, Starym Sączu, Naszacowicach, Stadle, Podgrodem, Swierkli, Kokuszce, Marcinkowicach, Zabełczu, w Suchej, Przystelnicy, Popardowej, Składzistem, Zabrzeziu, Woli pikulinej, Szczawnicy wyższej i niższej, Jaworkach, Szlachtowej, Białej wodzie, Bartkowej i Lipiu w pow. Nowo Sądeckim; w Ulwówku, Warężu, Poturzycach, Szmitkowie, Bełzie i Cepłowie w pow. Sokalskim; w Iwczerzycach, w Wierczanach, Nockowej, Wiśniowej, Sośnicy, Szufnerowej, Jaszczurowej, Rzegocinie, Nawsiu, Brzezinach i Pstrągowej w pow. Ropczyckim; w Twierdzy, Stempinie, Swierchowej, Brzyskach, Czeklinie, Łajscach, Pielgrzymie, Kłopotnicy, Woli Samoklęskiej, Czerninie, Bojanówce, Tarnawie, Kołaczycach, Januszkowicach i Samoklęskach w pow. Jasielskim; w Zyczynie, w Budziwoju, Kielnarowie, Nieckobużu, Słocinie, Brance, Racłówku, Bapciach, Boguchwale, Siedliskach i Sołomce w pow. Rzeszowskim; w Braciejowej, Woli wielkiej, Zarówce, Głowanowej, Dulczówce, Grudnie dolnej, Bukowej i Brzeźnicy w pow Pilznieńskim; w Wydowej, Obaczynie, Krzywej, Lutczy i Domaradzu w pow. Brzozowskim; w Olszanicy, Łęgu, Beszczu i Czernichowie w pow. Krakowskim; w Kiziowej, Szyrawie wyższej, Dołhołuce, Pohazie, Tyszownicy, Łotatnikach, Kłodnicy, Tatarsku, Siechowie, Bratkowicach, Wiercianach, Daszowej, Dzieduszycach wielkich, Łanach Sokołowskich, Lesiatyczach, Sokołowie, Nieżnichowie, Dobrzanach, Kawsku i Dołhem w pow. Stryjskim; w Głojsiu, Poraju, Tokach, Myszowej, Tylawej, Zręcinie, Węglówce, Wróbliku królewskim, Białobrzegach, Krościenku niżnem, Suchodole, Zyndranowej, Rownem, Zboiskich, Jaszczewiu, Żarnowiu, Barwinku, Jasionce, Lesniówce, Łące niższej, Dobieszynie, Sadkach, Hałbowie, Brzezowej, Krościenku wyżnem i Bonarowie w pow. Krośnieńskim; w Podkościelu i Brzezówce w pow. Dąbrowskim; w Wulce niedźwieckiej, Gorliczynach, Leżajsku i Kuryłówce w pow Łańcuckim; w Sniatynce, Liszni i Manasterzu Derczyckim, w pow. Drohobyckim; w Hucie dergowskiej, Domostawej, Nowej wsi i Stanach, w pow. Niskim; w Przedmieściu dubreckiem, Rozubowicach, Przekopanej, Buczkobiecku, Zielińcach, Nienadowej, Brylnicach, Popowicach, Ostrowie, Krasiu, Wołtawej, Winiatyczach, i Sanoczanach, w pow. Przemy-

skim; w Kwiatowie Pętnej, Kunkowej, Klimkówce, Demnikowicach, Sokole, Rozdzielu, Bełnej, Rasławicach, Rozenbarku, Sistnicy, Bugaju, Wołowicy, Bodakach, Przegonince, Bartnem, Rzepniku, Kwiatowicach i Lużnej w pow. Gorlickim; w Konkunicach, Mistycach, Makowie, Sądowej Wiszni, Pnikowie i Tuligłowach w pow. Mościskim; Brzysiu, Wampierowie, Wyłowie i Glinach wielkich w pow. Mieleckim; w Stalach, Jastkowicach i Rozwadowie w pow. Tarnobrzeskim; w Nawaryi w pow. Lwowskim; w Mostach i Dobrosinie, w pow. Żółkiewskim; w Kislonowicach, Kowalowej, Rzędzinie, Skowej, Ostrowie, Żabnie, Łękowicach, Szynwaldzie, Lisiej górze i Siedlcu, w pow. Tarnowskim; w Trepiży, Polanach, Jaworniku, Jaśliskach, Głębokiem i Baczkowej, w pow. Sanockim; w Szumowcach niższych, Ochotnicy, Szlembarku, Mizernej, Wachsmundzie, Grünwaldzie, Czarnym Dunaju, Kłuszkowcach, i Krauszowie, w pow. Nowotarskim; w Starej soli, Felsztynie, Hołowecku, Leninie wielkiej, Woli Kobylańskiej, Grąziowej, Stranszowicach, Koble, Biliczu, Płockiem, Strzyłdach, Łopuszance, Tysowicy i Starej ropie, w pow. Staromiejskim; w Przysłupiu, Wołczem, Haszczowie, Łomnej, Boberce, Tureczkach niższych i wyższych, Szandrowcach, Jaworowej, Bemowej, Tarnawej niższej i wyższej, Smereczce, Zadzielsku, Dniestrzyku, Zakotynie, Berezku, Lipni, Szumiaczu, Mielnicznem, Dzwiniaczu górnym, Izaju, Jesionce, Zubrzycy, Świetniku i Wołossiance małej w pow. Turczańskim; w Dubrawie, Manasterzu, Lutynce, Mielniczu, Woleniowie, Balicach podróżnych, Kijowiu, Rogóżnie, Sulatyczach, Lubszy, Pobereżu, Rozwadowie i Demeńce w pow. Żydaczowskim; w Upanowicach, Dobrej, Limanowej, Kobyłczynie, Kasinie małej, Olszowie, Zasadnem, w pow Limanowskim; w Fedkowie i Pasiecznej, w pow. Nadworniańskim; w Bukowej, Biskowicach, Stupnicy, Zworzu, Stronnej, Łukowicy, Horodyszczach, Winnikach, Urożu, Łużku dolnym, Dorożowie, Łące, Wołoszczej, Szatkowicy, Koniowie i Babinie, w pow. Samborskim; w Wojniczu, Konczyskach, Biesiadkach, Łukanowicach, Szczurowej, Dołędze, Maszkunicach, Brzesku, Pomianowej, Wesołowie, Przyborowie, Wytryskach, Gwizdzeniu i Słonej, w pow. Brzeskim; w Rajbrodzie, Wiśniczu, Łomnej, Pasierbem i Dąbrowicy, w pow. Bocheńskim; w Malawej, Lipie, Huźni i Sufczynie, w pow. Bireckim; w Chołojowie i Hanusi, w pow. Kamienieckim; w Korosłowcu, Martynowie nowym, Zeliborach, Ludwikówce, Stasiowej Woli, Kuropatnikach, Jezierzanach, Kozarze, Bowszowie, Soloncach, Babuchowie, Łuczyńcach, Kołokolinie, Ruzdwianach, Knihiniczu, Podgrodziu, Unastkowie, Nastaszczynie, Obelnicy, Wierzchołowicach, Dymionowie i Stratyniu, w pow. Rohatyńskim; w Woli Radziszewskiej, Krzywaczu i Bęczarce, w pow. Myślenickim; w Mogilanach, Kurdwanowie, Wróblowicach, Odwynie, Płaszowie, Krakuszewicach i Woli Duchackiej; w pow. Wielickim; w Łęczu górnym i Grabiu w pow. Wadowickim; w Jeleszni i Łupkowie, w pow. Liskim; w Stawiszy, w Mocharacie wyższej i niższej, Grybowie, Bornarach, Boguszy, Zborowie, Sędziszowej, Bobowej, Krustowej niższej i wyższej, Biale niższej i Izbach, w pow. Grybowskim; w Siwce, Maszkowicach, Łuce, Jesieniu i Uhrynowie, w pow. Kałuskim; w Dunkowicach, Budce, Nienowicach, Tuczempach, Łazach, Jarosławiu, Cieplinie, Czercach, Michałówce i Monasterzu, w pow. Jarosławskim; w Cisowie, w pow. Dolińskim; w Podolcu, Tatarynowie, Susułowie, Hołodowie, Nowosiółce, Dołobowie, Kołobrudkach, Potwierzyńcach, Chłopczycach, Rudmnie, Chłopach, Monasterzu, Mostach i Powerchowie w pow. Rudeckim; w Tyśmieniczanach, Jezupolu, Sobotowie, Stanisławowie, Wołczyńcach, Haliczu, Perłowcach, Maryampolu, Opryszowcach, Majdanie i Łobeczeszu, w pow. Stanisławowskim; w Ratyszczach, w pow. Brodzkim; w Ulmowiu, w pow. Rawskim; w Demidowie, Hołoszowie, Bukowicy, Dobrowlanach, Otyniowcach, Strzeliskach nowych, Trybuchowcach, Bóbrce i Wybranowie, w pow. Bobreckim; w Łuce i Uniży, w pow. Horodeńskim; w Beremianach, w pow. Zaleszczyckim; w Dymyczu, w pow. Śniatyńskim; w Czerlanach i Gródku, w pow. Gródeckim; Chrzanowie, Jaworzniu i Olszanicy, w pow. Chrzanowskim, w Grabowcu, w pow. Bohorodczańskim; w Petryłowie i Horyhladach, w pow. Tłumackim; w Zimbrodach i Ostrowie, w pow. Buczackim; w Białokiernicy i Zahajcach, w pow. Podhajeckim; wreszcie w głównem stoł. mieście Lwowie; przeto w 441 miejscowościach. *(D. n.)*

Teatr. We wtorek dnia 2 września, operetka komiczna w 2 aktach, przez Pawła Dunieckiego, z muzyką Stanisława Dunieckiego: *Paziowie królowej Marysieńki*, rozpocznie komedya w 1 akcie oryginalnie napisana, przez Władysława hr. Koziebrodzkiego: *Zawierucha.*

— Dnia 30 sierpnia przed południem pochmurno i mały deszcz, później pogoda; termometr od 8·8 doszedł do 16·0 R. Dnia 31 sierpnia pochmurno, po południu deszcz chwilowy; termometr od 7·2 doszedł do 16·3 R. Barometr zwolna idzie w górę; dnia 1 września o godzinie 6ej rano stan jego był 328.55, termometru 9·2 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 2 września: Śgo Stefana króla wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 31go sierpnia.

W czerwcu r. b. toczył się przed tutejszym sądem karnym proces przeciw Stanisławowi Bronowieckiemu właścicielowi biura komisowego i informacyjnego w Krakowie, oraz przeciw Janowi Krajanowskiemu ajentowi tegoż biura, których prokuratorya oskarżyła o zbrodnię gwałtu publicznego przez uwiedzenie niewiasty (§ 96). Przypominamy, iż jest to sprawa o wysłanie p. T. M. do Wiednia pod pozorem towarzyszki dla podeszłej w wieku damy, gdy tymczasem p. T. M. zastała tam mężczyznę w sile wieku. Sąd karny tutejszy nieuznał w czynie tym zbrodni gwałtu publicznego, lecz przekroczenie przeciw publicznej obyczajności (§ 512) i skazał Stanisława Bronowieckiego na dwa miesiące, Jana Krajanowskiego na jeden miesiąc więzienia obostrzonego postem raz na tydzień. Obaj oskarżeni przyjęli wówczas wyrok, natomiast z. prokuratora p. Doliński odwołał się od tego orzeczenia do sądu wyższego, który teraz zgodnie z wnioskiem prokuratoryi uznał Stanisława Bronowieckiego i Jana Krajanowskiego winnym zbrodni gwałtu publicznego przez uwiedzenie niewiasty i skazał ich w drodze nadzwyczajnego złagodzenia kary, każdego na rok więzienia obostrzonego postem raz na miesiąc. Jan Krajanowski, któremu prócz tego wliczono do kary więzienie śledcze od 1 stycznia r. b., wyrok przyjął; co do Stanisława Bronowieckiego zaś wyrok ten nie jest jeszcze prawomocny, gdyż skazany odwołał się jeszcze do sądu najwyższego.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 30 sierpnia.

Licytacye: W starostwie przemyskiem 15 września licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce rządowe.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski o otwarciu konkursu na majątek Franciszka Antoniego Merella kupca we Lwowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Ponowne zniżenie dyskonta banku angielskiego powinno było wpłynąć na ogólne zniżenie dyskonta i podnieść przez to kursa na wszystkich giełdach; ale że chwila zniżenia dyskonta bankowego zeszła się właśnie z końcową regulacyą miesięczną, wpływ ostatniej przemógł i przyszło do zniżki na giełdach zagranicznych. Skutkiem tego spadły i w Wiedniu wszystkie te papiery, które mają odbyt na giełdach zagranicznych, szczególnie lombardy, które w dniu najniższego swego kursu zniżyły się już były na 180.

Na kursa wiedeńskich papierów spekulacyjnych działały wpływy miejscowe. W początku tygodnia utrzymywano o bankach budowlanych, że chcąc się wywiązać z podjętych jeszcze przed „krachem“ robót, będą musiały zażądać wpłat nowych, a wiadomość ta działała silnie na obniżenie kursu ich akcyj. Pod koniec znów tygodnia wywierało dobry wpływ zyskane na giełdzie przekonanie, że wszystkie budowle, które zostaną wzniesione na gruntach zyskanych dla miasta przez regulacyę Dunaju, gdzie się dużo posiadłości banków budowlanych znajduje, zyskają zwolnienie od podatków na lat trzydzieści. Pogłoska ta, której powszechnie wierzono, wpłynęła na ponowne podniesienie się znacznie już obniżonych kursów akcyj banków budowlanych.

Między akcyami bankowemi najwięcej zmian doznały w ciągu tygodnia akcye zakładu kredytowego; najrówniej zaś trzymały się akcye banku związkowego. Bank ten, którego akcye były już tak nadzwyczajnie spadły, używa znów dobrej renomy, której nawet mała defraudacya podrzędnego urzędnika, odkryta w ubiegłym tygodniu, w niczem nie zachwiała.

W rentach, dewizach i walutach zachodzące zmiany mało znaczyły. Mimo wahania się kursów usposobienie giełdy podawano ciągle za stałe, było niem też ze względu na ciągłą równość w ruchu zawieranych tranzakcyj i na równowagę w ofiarowaniu i poszukiwaniu papierów, ale było jednak obok tego bardzo wstrzemięźliwem. Była to stałość równająca się stagnacyi.

Rezerwy banku Narodowego wzrosły znów w przeszłym tygodniu a obieg asygnat bankowych zmniejszył się znacznie. Ciągłe zmniejszanie się eskonty wekslowej w Wiedniu czyni bank Narodowy skłonniejszym do zaspokajania potrzeb prowincyonalnych i dlatego wszędzie, gdzie się tylko o uposażenie filji prowincyonalnych upomnieć umiano, uposażenia te nastąpiły w znacznej wysokości. Pominąwszy już Peszt, którego filia poprzednio o 4 miliony, a obecnie znów o 2 miliony wyżej uposażoną została, a pomijając go dlatego, że się o niego sam węgierski minister finansów ciągle dopomina, pełno innych miast niemających takiej protekcyi zyskało nowe uposażenia dla swych filij banku narodowego, a mianowicie na ostatnim posiedzeniu dyrekcyi tegoż banku: Praga, Temeszwar i Celowiec. Tylko o filie galicyjskie nikt się w należyty sposób upomnieć czy nie umie czy niechce i dla tego też w kasach wieczne pustki. Zwracamy więc uwagę na stósowność pory upominania się o to zaniedbanie, upominania tem łatwiejszego, że się oprzeć może na zdaniu wyrażonem w Wiedniu na zjeździe delegatów wszystkich Jzb handlowych, które potrzebę pomnożenia filij banku narodowego po prowincyach i lepsze uposażenie już istniejących w jasny i dobitny sposób wypowiedziało. Najbardziej dotychczas pod tym względem zaniedbaną Galicyę gotowi znowu w Wiedniu i tą razą pominąć, jeżeli sprawie w stósowny sposób poruszonej znowu zasnąć dozwolimy.

Przyjechali do Krakowa od 31go sierpnia do 1go września.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Julian Zwierzchowski wł. dóbr z Kongresówki, Felicya Januszewiczowa z Warszawy, Antoni Toczyłowski, Mieczysław Głuchowski i Mieczysław Dobrzański z Warszawy, M. Fränkel porucznik z Wadowic, Józef Piechowski wł. dóbr z Kongresówki, Jan Rembertowski z Warszawy, Aloizy Ligęza inżynier z Pesztu, Jerzy Ciszak wł. dóbr z Wołynia, Franciszek Łopuszański wł. dóbr z Galicyi, Józef Landau z Poremby.

HOTEL pod RÓŻĄ: Jan Pierzchała z żoną właśc. dóbr ze Lwowa, Wiktor Benet kapitan rosyjski, Mikołaj Plutonow pułkownik rosyjski i Jan Nemetz z żoną prof. z Odessy, Edmund Letyński wł. d., Ludwika Lipska z familią wł. dóbr, Witold Staworzewski z siostrą wł. d. i Aleksander Lipski wł. d. z Rosyi.

HOTEL SASKI: Erazm Vincent z Paryża, Ignacy Liwski z Siedlec, Feliks Dutkiewicz z żoną Dr medyc. z Kongresówki, Julia Kronhelm z familią z Rosyi, Władysław Haller wł. d. z Polanki, Teodor Świerczewski z Hrobrza.

HOTEL POLLERA: Józef Walewski właśc. dóbr z Kongresówki, Karol Koschka kupiec z Cieszyna, Reinat kupiec z Moguncyi, Wiktor Belin kupiec z Paryża, F. Link z Galicyi, W. Hübscher kupiec z Wiednia, Ludwika Lipska właśc. dóbr z Podola, E. Księżopolski z Warszawy, A. Szołdrski wł. d. z Poznańskiego, Adolf Gross kupiec z Bilska, Franciszek Potel urzędnik ze Lwowa, Sylwester Żnrowski Dr med. z Berlina.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Fulda 30 sierpnia. Na zasadzie §. 23 ustaw kościelnych, wytoczono proces proboszczowi Helferichowi w Dipperz i kapłanowi katedralnemu Weberowi o niedozwolone pełnienie czynności urzędowych.

Hanower 30 sierpnia. Zjazd prawników został dziś zamknięty. Między innemi obradował on nad środkami zabezpieczenia się przez ustawy od nierzetelnego zakładania stowarzyszeń akcyjnych i od nadużyć w ich administracyi. Uchwalono zalecić: 1° założyciele winni są w prospekcie przez siebie podpisanym wykazać się z najważniejszych szczegółów zakładania towarzystwa, mianowicie zaś pod względem wkładek nie w gotówce; 2° są oni solidarnie odpowiedzialni za łudzenie tak pod względem prospektu, oraz istnienia podpisów na pewne sumy jak pod względem wartości akcyj, tudzież wpłat już wniesionych; 3° zniesiony będzie przepis, iż po wniesieniu 40% podpisujący akcye wolni są od obowiązku dalszych wpłat; 4° sądy upoważnione są, każdego czasu na wniosek akcyonaryuszów zarządzić zgotowanie bilansu i udzielenie wyjaśnień, oraz okazanie ksiąg; 5° każdy akcyonaryusz ma prawo, o ile interes jego wymagać będzie, zaskarżyć o niedotrzymanie przepisów ustawy i żądać zadosyćuczynienia przepisom i postanowieniom rządowym.

Lipsk 30 sierpnia. Rozporządzenie policyjne znosi obostrzenia z d. 27 b. m., gdyż zamieszki nie ponowiły się. W nocy 26go aresztowano 43 osób, i jak utrzymuje *Tagblatt*, skazano na trzy do sześciu tygodni więzienia za zbiegowisko i opór; większa część skazanych od razu przyjęła wyrok.

Strassburg 30 sierpnia. *Journal d'Alsace* ogłasza pismo obszernie umotywowane Augusta Schneegans, rodem ztąd, niegdyś redaktora dziennika *Niederrheinischer Courrier*, później członka zgromadzenia narodowego francuskiego, w którem tenże z powodu ciężkich napaści i obelg, jakie go spotykają we Francyi o to, że jest republikaninem, protestantem i alzaczykiem, składa naczelne redaktorstwo *Journal de Lyon* i oświadcza, iż na zawsze usuwa się od zawodu politycznego.

Paryż 30 sierpnia. Słychać za rzecz pewną, że stanowczo postanowionem zostało prowadzić proces Bazaina nie w Compiègne, lecz w zamku Trianon pod Wersalem. Proces ten ma się wkrótce rozpocząć, i jeśli można, skończonym ma być jeszcze przed zebraniem się zgromadzenia narodowego.

Paryż 30 sierpnia. Burmistrz w Nancy zapowiedział tamecznej radzie municypalnej odwiedziny Thiersa. Ks. Broglie przyjmować będzie jutro reprezentanta hiszpańskiego przy rządzie francuskim Abarzuza. *La Semaine financière* donosi, że rząd będzie w stanie spłacić d. 4go września resztę wynagrodzenia wojennego 250 milionów franków wraz z procentami.

Paryż 30 sierpnia. Według doniesień prywatnych Ajencyi Havasa, stosunki między hr. Paryża a hr. Chambordem są ciągle bardzo serdecznie. Ten ostatni w listach i w rozmowach prywatnych nazywa hrabiego Paryża delfinem (Dauphin, tytuł używany we Francyi przez następców tronu).

Paryż 30 sierpnia. *Journal des Débats* zamieszcza nowy artykuł Johna Lemoinne, który oświadcza, iż uznaje prawo z łaski bożej, skoro Rzeczpospolita stała się niemożebną. Francya potrzebuje liberalnej monarchii. Po abdykacyi królestwa wybieralnego przez hrabiego Paryża, jedynym możebnym dla Francyi królem jest hrabia Chambord, ale pod warunkiem, aby układał się z narodem, który nie myśli wcale zrzec się swoich swobód publicznych. Hr. Chambord może za przykładem Ludwika XVIII dać rękojmię w konstytucyi, jeźli zaś nie, stanie się tak niemożliwym jak Republika.

Londyn 30 sierpnia. Konserwatysta Stanford wybrany został do parlamentu za Sheftesbury. — *Daily Telegraph* ogłasza depeszę z Taszkendu z d. 26 sierpnia, jakoby w stolicy Chiwy jak i w chanacie wybuchło groźne przeciw Moskalom powstanie. Stracono 600 powstańców, miasto Chiwa zniszczone.

Kopenhaga 30 sierpnia. Król ma wyjechać ztąd we wtorek, a w końcu września wrócić z królową i księżniczką Tyrą.

Rzym 30 sierpnia. Dzienniki ogłaszają okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów z instrukcyami na przypadek bezrobocia. Okólnik mówi: Wiadomości otrzymane przez ministra potwierdzają, że Internacyonaliści starają się przywieść wszędzie do bezrobocia, i że kongres genewski na wrzesień zapowiedziany, ma na celu wywołać powszechną zmowę we wszystkich zakładach przemysłowych. Minister upomina władze o obowiązek rozróżniania między wypadkami zaniechania robót wynikłemi z przyczyn zwykłych a bezrobociem wywołanem przez ajentów i poleca im przedsiębranie kroków, aby ustawy były przestrzegane.

Rzym 30 sierpnia. *Opinione* zaprzecza, aby Cadorna miał opuścić posadę posła w Londynie. Wróci on do Londynu po upływie urlopu. *Italie* zaprzecza pogłosce, aby Francya w tej chwili kazała budować fortyfikacye u tunelu góry Cenis.

Madryt 29 sierpnia. Wczoraj wieczór o 10ej odbyła się pod przewodem Castelara narada członków większości kortezów i trwała do 3ej rano. Castelar oświadczył, że wobec mnóstwa niebezpieczeństw, które zagrażają wolności, należy zwalczać namiętności użyciem siły. Salmeron wskazał rezultata, jakie rząd osiągnął co do zakończenia ruchów powstańczych, mających na celu utworzenie osobnych kantonów udzielnych, i oświadczył, że wszyscy liberalni powinniby teraz trzymać się razem, aby zwalczyć także Karlistów. Sprawa reorganizacyi artyleryi musi być wreszcie rozstrzygniętą. Dalej obstawał minister przy zdaniu swojem, co się tyczy zatrzymania kary śmierci i zrobił kwestyę gabinetową z odroczenia posiedzeń kortezów. Rząd sprzyja zasadom federacyjnym, lecz nie separatystycznym; ale federacya może być tylko dziełem narad nad konstytucyą państwa, nie zaś przedmiotem umów między stronnictwami. Zgromadzenie uchwaliło 94 głosami przeciw 14 tę część wniosku, która tyczy się odroczenia kortezów od d. 1go września do 3go listopada. Resztę tego wniosku, który przyznaje prezesowi kortezów prawo zwołania w razie potrzeby kortezów za porozumieniem się z rządem, a następnie, aby obecnemu ministerstwu uchwalić wotum zaufania i upoważnić je w razie częściowej kryzys gabinetowej, do działania według własnego rozumienia rzeczy, oraz upoważnienia rządu do karania wszystkich przestępstw według całej surowości prawa i do przywrócenia karności w wojsku — uchwalono jednogłośnie.

Madryt 29 sierpnia. Kortezy wzięły pod rozbiór wniosek względem zawieszenia posiedzeń.

Madryt 30 sierpnia. *Imparcial* twierdzi, że ponieważ marynarka wojenna działa przeciw powstańcom po kantonach, rząd zamierza uzbroić statki pirackie, aby przeszkadzały dowozowi broni dla Karlistów.

Madryt 29 sierpnia. Fregata „Numancia“ wróciła do Kartageny. Sądzą, że obce okręty nie dozwolą jej na nowo wypłynąć z portu. Jak mówi list z okolicy Kartageny, dziś ma być rozpoczęty attak na to miasto.

Perpignan 29 sierpnia. Wczoraj ukazał się na granicy oddział ochotników republikanckich przybywający z Muga. Kilku ludzi z tego oddziału wtargnęło zbrojno na teritorium francuskie, poszukując rannych Karlistów. Chłopi oparli się, poczem ochotnicy ustąpili, dawszy kilka razy ognia dla postraszenia chłopów.

Petersburg 30 sierpnia. Jenerał Kaufmann donosi: Plemie Jumudów odmówiło płacenia haraczu, napadło dwa razy na wojsko rosyjskie, wysłane dla ściągnięcia haraczu, ale doznało ciężkich strat i uszło nareszcie w pustynię. Za powrotem jenerała Kaufmanna z objazdu wielka część plemienia wróciła i zaczęła bez trudności wypłacać haracz. Rosyanie stracili w zabitych 2 oficerów i 8 żołnierzy, a w ranionych 4 oficerów i 38 żołnierzy.

Konstantynopol 30 sierpnia. Reskrypt rządowy oznajmia, że giełda jest instytucyą państwa i podlega bezpośrednio ministrowi skarbu. Komisarz rządowy ma uczestniczyć obradom komitetu giełdowego. Zamianowano komisyę mieszaną dla ułożenia nowych statutów.

Doniesienia dzienników, iż wybory bezpośrednie rozpisane zostaną około 10 września, nabierają coraz więcej pewności. Nawet *Presse*, która gniewała się uporczywie na rząd, iż żadnych w tym względzie nie udziela wskazówek, potwierdza dziś te wiadomości, co więcej, prostuje nawet niektóre błędne kombinacye, z czego widać, że zasięgnęła informacyi ze zródła wiarogodnego, lub co najmniej, udaje, że je otrzymała. W każdym razie są to wiadomości wcale niewinne i nie zaszachują ani rządu, ani żadnego stronnictwa. Dowiadujemy się zaś z nich, że wybory odbędą się mniej więcej równocześnie we wszystkich prowincyach, tak że różnica co do czasu wynosić będzie tylko kilka dni między jednym a drugim krajem koronnym, mianowicie zaś opóźnienie kilkodniowe ma się odnosić do Galicyi. O ile nam wiadomo, listy wyborcze w Galicyi są tak jak gotowe; nie pojmujemy więc, dla czegoby wybory miały się tu później odbyć, niż w innych krajach; zdaje nam się jednak, iż w doniesieniu tem leży dość niezręczny manewr, aby niejako uśpić czujność komitetów wyborczych krajowych. Wątpimy zaś, aby się to na co przydało, i właśnie w tem widzimy niezręczność, bo komitety wyborcze w Galicyi najzupełniej świadome są swego zadania.

Co się tyczy czynności Rady państwa wyszłej z wyborów bezpośrednich, *Presse* nie dozwala oddawać się żadnym nadziejom i oczekiwaniom w tym roku. Sprawdzenie wyborów zajmie dużo czasu, poczem Rada państwa ustąpi sejmom. Tak więc działalność parlamentu w tym roku ograniczyłaby się na sprawdzeniu wyborów i prawdopodobnie na uchwaleniu tymczasowego poboru podatków.

Już dają do poznania w Berlinie, że rząd złoży arcybiskupa Ledóchowskiego z jego urzędu, ale poprzednio zażąda od niego, aby rezygnował. Oczywiście, że tego nie usłucha. Odsunięcie biskupów z ich dyecezyj, nie jest w kościele polskim nowością. Szkoda tylko, że Prusacy nie mają jeszcze Sybiru, lubo i o ten postarają się z czasem. Bez Sybiru jednak skazują kapłanów na wygnanie, więc mogą ten krok rozciągnąć także do biskupów.

Dyrektorowie szkół publicznych w Poznańskiem zmuszają uczniów do obchodu jutrzejszego i wybierają od nich składki na koszta obchodu. Rząd znów wyznacza nagrody dla nauczycieli za rozwijanie po szkołach niższych niemczyzny. Słowem w niczem nie różnią się pruskie rządy liberalne od samowładnych moskiewskich, zarówno pod kościelnym jak narodowym względem.

Bardzo ciekawe, lubo dla większej części czytelników katolickich nie dość przystępne, są obrady zjazdu półtora tysiąca pastorów z Brandeburgii i Pomorza, którzy w Berlinie ukończyli temi dniami narady i wypowiedzieli w nich wojnę kierunkowi rządowemu w sprawach kościelnych. Oczywiście, że dzienniki tak liberalne jak czysto urzędowe nie mogą przebaczyć tym „zatwardziałym doktrynerom“, że nie są przystępni reformom kościoła protestanckiego i nawet uchwalili dwie petycye do Cesarza, jedną przeciw głoszonym przez Sydowa zapatrywaniom się na boskość Chrystusa, drugą przeciw ślubom cywilnym.

Rząd pruski nie jest pewnym przyszłych wyborów. Wydał też polecenia, aby w okolicach katolickich landraci starali się o niedopuszczenie katolików do sejmu. W tym też duchu landrat pszczyński na Szląsku wzywa sołtysów i nauczycieli wiejskich, aby go popierali i zalecali na prawyborców tych tylko, których on im wymieni. Otóż nietylko liberalizm ale i konstytucyonalizm są w Prusiech przeciwstawieniem wolności.

Jutro obchodzą w Berlinie świetnie poddanie się Cesarza Napoleona i armii sedańskiéj, a d. 4 b. m. przypada we Francyi akt detronizacyi Cesarza Napoleona i obwołania Republiki a oraz utworzenia rządu noszącego tę datę. Na ten dzień obawiają się w republice francuskiéj demonstracyj republikanckich, a ta obawa i wydany z tego powodu okólnik ministra Beulé do prefektów jest najwymowniejszą krytyką republikanckiéj formy rządu. Większość zgromadzenia narodowego, jak większość zastępującéj je komisyi nieustającéj, nie jest republikancką; rząd również nie jest ożywiony duchem republikanckim, a jednak Francya jest faktycznie republiką i ma instytucye republikanckie. Czy mimo tego braku republikanizmu republika ustąpi miejsca monarchii? Klub Izby zwany *L'Union republicaine* zapewnia, że wyborcy na prowincyi są ducha republikanckiego i że przyrzekają bronić republiki przed zamachami monarchicznemi. Tymczasem w komisyi nieustającéj mniejszość republikancka zbywaną jest za swoje interpelacye lekceważeniem. Utrzymują, że lewica stara się przywrócić jeszcze Thiersa, aby okazać się umiarkowaną, pewna będąc, że on jeden zdoła zapewnić formę republikancką rządu, a z jego śmiercią znajdą się następcy dalej od niego idący. Byle teraz tylko nie dopuścić restauracyi, gdy ta silniéj niż dawniéj występuje.

Po raz drugi ogłasza John Lemoinne w *J. des Débats* swoje przejście do obozu legitymistów. Jest to jednak już więcej osobiste usprawiedliwienie się, jak niemniej zapowiedź, iż *J. d. Débats* czeka tylko chwili stosownej, aby został monitorem nowego rządu francuskiego. Jeżeli jednak prawdą jest, iż konstytucya stoi głównie na zawadzie fuzyi politycznej Orleanistów z Legitymistami, gdyż ci ostatni niechcą o niej słyszeć, źródło władzy i prawa chcąc mieć w koronie, to trudno, aby klasy średnie poszły za tem wezwaniem i przyjęły Henryka V jako restauratora Francyi.

W piątek w nocy zebrali się w Madrycie członkowie większości kortezów i to co uchwalili, niezawodnie przejdzie następnie w Izbie. Można więc uchwały zapadłe na tem zebraniu tak uważać, jakby były uchwałami prawomocnemi. A są one wielkiéj wagi, bo zostawiają władzy wykonawczéj dużo niezależności, a przeto ułatwiają jéj działanie, tem więcéj, że w szeregu przyjętych wniosków było odroczenie kortezów na dwa miesiące. Przez te dwa miesiące rząd jest niezależnym i ma wolne ręce. Główne na tem zebraniu uchwały są: 1) odroczenie kortezów; 2) wotum zaufania dla gabinetu; 3) przyznanie gabinetowi możności rekonstytuowania się częściowego pod nieobecność kortezów; 4) karanie surowo buntów; 5) zaprowadzenie karności w wojsku. Jedna z tych uchwał mieści w sobie jakby zapowiedź uchwały Izby, że wniosek wyszły z lewicy skrajnéj o danie amnestyi uczestnikom powstań separatystycznych nie będzie uwzględniony, a takie stanowcze odrzucenie amnestyi znaczy tyle co zerwanie z partyą federacyjną i zaniechanie myśli federacyjnéj.

Myli się bowiem minister Salmeron mniemając, że federacya nie poprowadzi do separatyzmu, że reforma konstytucyi w duchu federalnym, nie przysposabia do tworzenia się osobnych państewek. Jest to właśnie dla tego nieuniknionem, iż Hiszpania znajduje się w stanie rozbicia politycznego i socyalnego rozstroju.

Od początku objęcia władzy przez Salmerona dowodziliśmy, że Hiszpania dąży do dyktatury i to samo jedno mogłoby ją ocalić. Uchwały zebrania piątkowego mają poniekąd taką cechę, jakby ułatwiały rządowi wszechwładztwo. Czy zechce lub będzie umiał z chwili korzystać? Już wysłanie do Paryża poufnego Salmerona p. Abarzuzy, uważanem jest za oznakę udzielności prezesa gabinetu.

W obozie Karlistów panuje radość ze zwycięstwa pod Estellą, gdzie też obchodzono je owacyami. Karliści zaprzeczają doniesieniom republikanckim o porażce ks. Alfonsa w Kastylii i zranieniu jego, Tristaniego i Saballsa, oraz o ucieczce ich za granicę do Francyi. Dotychczas nic o tem nie donoszą dzienniki francuskie, któreby powinny o tem wiedzieć.

Kryzys ministeryalna w Holandyi jeszcze nie skończona, a trwa ona od czerwca. Początkiem jej było odrzucenie przez izbę niższą wniosku rządowego znoszącego zastępstwo w wojsku. Minister wojny pod naciskiem porażki w tej kwestyi i pod wpływem wypadków w Aczynie, oraz pogłosek z pism angielskich czerpanych o słabych siłach holenderskich, zażądał dymisyi.

Ale nie było stosownego za niego wyręczyciela. Minister cofnął swoją dymisyę, ale duch jego przejął cały gabinet, który się uczuł być podkopanym. Ponieważ rzecz się nie rozstrzygała, przeto głoszono, że rząd rozwiąże izby. Gdy jednak obecny gabinet już dwa razy próbował tego samego środka zyskania większości, ale bezskutecznie, przeto już teraz nie można tego przypuszczać.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 1 września. W ciągnieniu dzisiejszem pożyczki loteryjnej skarbowej z r. 1864 wyciągnięto następujące numera: Serya 3,951 Nr. 91 wygrał główną wygraną: Serya 3,951 Nr. 95 wygrał złr. 50,000; Serya 3,951 Nr. 59 wygrał 15,000 złr.; Serya 252 Nr. 15 wygrał złr. 10,000. Inne wylosowane serye są: 200, 1,070, 1,328, 1,407, 1,422, 2,296.

Paryż 1 września. Przywódzcy stronnictwa konserwatywnego umówią się przy zamknięciu feryj zgromadzenia narodowego, aby zawczasu rozstrzygnąć kwestyę projektu konstytucyi.

Madryt 31 sierpnia. Na posiedzeniu kortezów Salmeron zbijał energicznie poprawkę, którą wniósł Orense względem udzielenia amnestyi powstańcom. Izba odrzuciła tę poprawkę 119 głosami przeciw 42. Minister spraw wewnętrznych odczytał projekt ustawy przywracającej ustawę z roku 1822, w moc której wszyscy obywatele od lat 20 do 35 obowiązani są do służby milicyjnej.

Madryt 31 sierpnia. Junta Karlistów, mająca sobie powierzoną polityczną organizacyę stronnictwa, postanowiła zaprowadzić napowrót inkwizycyę. (jest to zapewne bajeczka rozpuszczona dla obudzenia nienawiści ku Karlistom. *Red.*)

Belgrad 31 sierpnia. Rząd wezwał tutejszą gminę do wysłania dwóch delegatów do wielkiego komitetu kolei żelaznych, który rząd zwołuje dla zbadania ofert na budowę kolei żelaznych.

Petersburg 1 września. Doniesienia angielskie o nowem powstaniu w Chiwie niepotwierdzają się (były to powstania plemion podległych Rosyi. *Red.*)

Kursa Wiedeń, dnia 1 września. godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·95. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·40. — Losy z r. 1860 101.50 — Akcye banku 975· — — Akcye kredytowe 241·50 — Londyn 111·15 — Srebro 105·75. Dukat 5·36 — Lombardy 173·—. — Losy z r. 1864 134·50 — Akcye franko-austr. 80·— — Napoleondor 8.87 — —. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 220·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 141·50 — Akcye kolei północno-wsch. 126·—.— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 59·50. — Oblig. indemniz. gal. 75·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 148·— — Akcye anglo-banku 189·— Akcye kolei rządowej 337·25 — Akcye kolei niedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 160·—. — Tramway 248·—. — Akcye banku budowy 105·—.— Akcye kolei wschodn. 72.—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 60·— — Akcye kolei zjedn. 144·50. Losy tureckie 62·50. — Losy prem. węg. 81·25. Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. — —. Akcye kolei ces. Elżbiety 218·— — Akcye kolei półn. zach. 205·50 — Akcye franko-węgiersk. —·—.— Ogólny austr. bank. 129·50. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

W dniu 10 września r. b. rozpoczynam kurs nauk w pensyonacie moim dla panien.

Mieszkam w rynku głównym w domu Wgo Kremera pod L. 35—36.

Teodora Jaworska.

(1556. 1-3.)

Apteczki choleryczne.

Według przepisu Wgo Dra Jasińskiego już w roku 1866 i 1872 z wielkiem powodzeniem używane, są do nabycia w aptece pod złotym Jeleniem „**Braci Łazowskich**“ we Lwowie. (1387-4-6)

Cena 4 złr. 50 c.

Osoba powszechnie w Krakowie znana, posiadająca dokładnie języki: p lski, niemiecki i francuski; tudzież grę na fortepianie, zawiadamia niniejszem Szan w ą Publiczność, że przyjmuje Panienki na wikt i stancyę pod przystępnemi warunk mi. (1624-2-3)

K. H.

uli a Szpitalna Nr. 390 II. piętro.

Dr. Władysław Lisowski
adwokat

otworzył kancelaryę w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w domu p. Bożewskiego pod L. 65 na Iszem piętrze. (1616-3-3)

Dr. W. Buś
adwokat w Mielcu

poszukuje **Koncypienta,** ukończonego prawnika, obeznanego z praktyką adwokacką lub sądową. (1549-2-3)

Dom murowany o jednem piętrze

pod Nr. 93 **w Bochni** mieszczący w sobie 18 pokoi, 4 kuchnie wraz z piwnicami, drewutniami, wozownią i stajnią, **jest zwolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u p. *Teofili Kasprzykiewiez* w Bochni. (1514-2-3)

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha,— w Brodach w aptece p. Kullaka. (1267-14-

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1256-59-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając **Southampton** zapomocą poczt. statków parowych:

Thuringia,	3 Wrześn.	***Saxonia,**	20 Września	***Frisia,**	4 Październ.
Cimbria,	10 „	**Holsatia,**	24 „	**Pommerania,**	8 „
Hammonia,	17 „	**Silesia,**	1 Październ.	**Westphalia,**	15 „

Statki oznaczone * nie dotykają żadnego portu pomniejszego.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Między **Hamburg-Hawaną** i **Nowym-Orleanem,** dotykając **Hawru i Santandru,**

Germania 20 Września | **Vandalia** 18 Października | **Franconia** 15 Listopada.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **210,** międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten, 33/34 Admiralitätstr., Hamburg.**

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17.** (1160)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

zastawione w czasie od 20 Kwietnia 1872 r. do 24 Września 1872 r., jak również **ubranie, bielizna i towary łokciowe** zastawione w czasie od 20 Października 1872 r. do 24 Września 1873 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w dniach **25 i 26 Września 1873 r.** o godzinie 10éj przed południem w **na rogu ulicy Ś. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 24 Września 1873 r. pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (1552-2-3)

Sichere Hilfe für Männer!

Geschwächte und Impotente finden gründliche Belehrung und einzig sichere und reelle Hilfe in dem bereits in 74 Auflagen (über 200,000 Exempl.) verbreiteten Buche: „Dr. Retau's Selbstbehwarung. Zuverlässigster Rathgeber bei allen durch Onanie, Ausschweifung und Ansteckung enstandenen Krankheiten und Zerrüttungen des Nerven. und Zeugungsystems.“ Mit 27 Abbildungen. Preis 2 fl. Zu bekommenn in jeder Buchhandlung, in Leipzig in G. Poenicke's Schulbuchhandlung. Verwechsele man das Buch nicht mit anscheinend ähnlichen, jedoch auf schmutzige Speculation berechneten Brochuren.

Dem Buche verdanken allein binen 4 Jahren 15000 Personen Gesundheit und neues Leben. — Ueber die Erfolge desselben wurde allen Regierungen eine besondere Dennktschrift vorgelegt. (1572-1-10)



Skład broni
ANTONIEGO IG. KREBSA w Wiedniu, Wollzeile Nr. 1 i 3.

poleca swój zupełnie zaopatrzony skład (3390-1-12)

wszelkiego rodzaju broni palnéj.

Szczególnie bogaty wybór **strzelb odtylcowych do polowania,** systemu *Lancastera* i *Lefaucheux,* tudzież **rewolwerów** obu wymienionych systemów od najzwyklejszych aż do najlep. gatunków.

Również są na składzie potrzebne do tychże **naboje** do wszelkich rodzajów broni zaopatrzonych powyższą firmą, niemniéj także wszystkie gatunki **przyborów dla myśliwych, części składowe broni** dla ruśnikarzy itd. w najlep. gatunku i wyborze.

BÓL ZĘBÓW

wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby są dziurawe i nadpsute, usuniętym zostaje na zawsze przez słynny wyciąg indyjski. Z powodu niezrównanéj doskonałości z jednał sobie wyciąg ten sławę powszechną i powinien być w każdym domu. Prawdziwy flak. po 35 c. i 70 w *Krakowie,* u *W. Fenza* w *Tarnowie* u *Wielogórskiego,* w *Nowym Sączu u S. Lichtmanna,* w *Rzeszowie u J, Scheittera i Sp.* (1281-6-8)

Zawiadamia się strony interesowane, któreby życzyły sobie, aby **ogłoszenia** do ich fachu się odnoszące były jak dotąd umieszczone

w Kalendarzu Krakowskim (1554)
J. CZECHA na rok 1874

aby się w tym celu **najpóźniej** do dnia 15 Września zgłosić się raczyły do księgarni w Rynku pod Murzynami.

(1785) # KONKURS.

Celem obsadzenia posady konduktora dróg powiatowych w powiecie Sandeckim z roczną płacą 400 złr. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem do 15 Września 1873 — zwracając uwagę że Wydział powiatowy na posiedzeniu Rady powiatowej na którem uchwalonym będzie budżet drogowy na rok 1874 o podwyższenie rocznej płacy z 400 na 500 złr.

Ubiegający się o tę posadę mają do podań swych dołączyć świadectwa wykazujące ich fachowe techniczne uzdolnienie. (1542-2-3)

Z Wydziału powiatowego.

Nowy Sącz 11 Sierpnia 1873.

Fabryka likieru „La Ferme“

w zamku *Kvasney (poczta Solnitz)* w Czechach, poszukuje rzetelnego *ajenta miejscowego* dla **Krakowa.** (1567-1-3)

Wystawa powszechna 1873

We środę 3 września i w każdą środę odchodzić będzie wiecz. o godz. 7. min. 10

osobny pociąg z Krakowa do Wiednia

Do pociągu tego wydawane będą w Krakowie i na wszystkich innych stacyach kolei północnej Ces. Ferdynanda *bilety jazdy 2. i 3, klasy ważne na 14 dni a obniżone blisko o 50⁰/₀.* Pakunek do 50 funtów wolny jest od opłaty.

Mieszkania

wynajmować można tak przez podpisane biuro centralne jakoteż przez urzędników tego bióra jadących z pociągiem, po cenie od 75 kr. do 2 złr. 30 kr. za osobę i za dzień.

Ceny jazdy i wszelkie bliższe szczegóły oznaczone są w ogłoszeniach znajdujących się na wszystkich stacyach.

Biuro centralne wystawy powszechnej dla podróży i mieszkania w Wiedniu IX Lichtensteinstrasse Nr. 9. (1300.6-)

Od 90 krów

jest **mléko do wydzierżawienia** od 1. października b. r. w **Cichawie** p. Gdów, o milę od stacyi kolei żelaznej Karola Ludwika Podłęże. Wygodne mieszkanie, piwnica, skład na séry i chléwy służyć będą do użytku podnajmującego. Bliższa wiadomość listownie franco. (1631. 1-3.)

Magister farmacyi

młody i doświadczony, który kilka lat kondycyonuje za granicą, poszukuje odpowiedniego miejsca od 1go Paźdz.

Adres: M. Żymirski in Dresden, Mohrenapotheke, (1632. 1-2.)

NEWRALGIE.
Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1246-19-)

Nauczyciel,

szkół publicznych niższych, życzy sobie przyjąć miejsce instruktora do dzieci w obrębie miasta Krakowa.

Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiéj Nr. 284 piętro II., schody drugie, drzwi pierwsze. (1623-2-3)

Realność przy Krakowie

obok Mogilskiéj rogatki, w gminie Piaski pod Nr. 10, z budynkami i $7\frac{1}{2}$ morgami ziemi ornéj, z łąkami, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** (1439-3-3)

Asystent farmacyi

znajdzie umieszczenie od 1go Października b. r. **w jednej z aptek krakowskich.**

Bliższych wiadomości udziela Administracya „Czasu“. (147-67-)

Józef i Józefa Łusakowscy

obeznani z wychowaniem i niezależni — przyjmują i tego roku młodzież do szkół uczęszczającą, udzielają im sami języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego i muzyki — uspasabiając ją zarazem do życia domowego rzeczywistego i do wyższego towarzyskiego. (1620-2-4)

Kraków, ulica Gołębia Niższa, pierwsze piętro Nr. 182.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem w Krakowie przy ulicy Ś. Anny pod L. 191 (wchód przez podworzec)

Handel Win

w wybornych gatunkach, smacznych i naturalnych

jakoto:

Wino austryackie białe i czerwone
„ węgierskie „ „
„ „ tłuste, stare i tokajskie
„ francuskie białe i czerwone
„ reńskie
„ hiszpańskie
Szampan krajowego wyrobu
Koniak
Rum jamaika najlepszy.

Jak dawniej było mojem staraniem odznaczyć się wyrobami doskonałemi, tak i teraz otworzywszy handel win będę znowu kierował się temi samemi zasadami, t. j. przy cenach miernych dostarczyć Szanownej publiczności win dobrych. (1533-2-)

Bogdan Hoff.

Oznajmienie.

Jak w poprzednich latach, tak i w bieżącym roku przyjmuję studentów na stół, stancyę wraz z korepetecyą lub bez takowéj, udzielaniem lekcyi fortepianowéj i rodzicielską opieką za umiarkowaną cenę — w domu pod L. 217 przy ulicy Szewskiéj na Iszym piętrze. (1619-2-3)

Kraków d. 26 Sierpnia 1873.

J. Długoszewski.

Adwokat

Dr. Julian Ruczka otworzył kancelaryę w Jarosławiu przy ulicy Krakowskiej Nr. 70. (1618-2-3)

Potrzebny

pomocnik notaryalny prawnik — Zgłoszenia przyjmuje Notaryusz Żywicki w **Nowym Sączu.** (1617-2-3)

W Składach Win
Jana Federowicza
w Krakowie

jest do sprzedania znaczna ilość próżnych BECZEK od 8 do 10 wiader zawierających. (1613-2-4)

Właściciele dóbr,

którzy co tydzień większą ilość czystego, słodkiego masła dostarczyć mogą, zechcą najtańsze oferty znacz. G. 3200 nadesłać do ekspedycyi ogłoszeń **Rudolfa Mossego** w **Berlinie.** (1569-1-2)

Potrzebnym jest
oficyalista prywatny

na wieś — moralny, młody, bezżenny i uzdolniony do prowadzenia korespondencyi i rachunków gospodarczych — znajomość gospodarstwa nie jest niezbędną — gdyż przy dobrych chęciach w chwilach wolnych od zajęć biurowych dostatecznie wprawiać się może zastępując właściciela. — Życzący sobie przyjąć powyższy obowiązek, zechcą listownie zgłosić się pod literami Z. p. n. p. poste restante Wadowice. (1531-1-3)

Ajenci, inspektorowie i kolporterowie

przyjęci zostaną pod korzystnemi warunkami przez dom handlowy i wymiany. (1380-6-6)

Al. Suchanka w Bernie.

Listowne oferty wprost pocztą.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w gminie miasta Tuchowa z roczną płacą 200 złr. w. a. rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, raczą swe podania z dołączeniem dyplomu Dra. medycyny do dnia 30 Września br. naręce Zwierzchności miasta wnieść.

Tuchów 16 Sierpnia 1873. (1538-1-3)

ELIKSIR PERSKI PRZECIW CHOLERZE.

(1397 2-4)

Cena 1 złr. w. a.

Do nabycia w aptece pod „WęgierskąKoroną“ **J. Piepesa** we **Lwowie.** Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą; za opakowanie 20 .c

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 września.

(Wartość kuponów do 31 sierp.).	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 25	105 —	—
Kupony srbr. płatne „	105 25	104 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	151 50	150 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 50	165 25	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 43	5 33	—
Napoleondor 1 sztuka	8 97	8 87	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 25	74 75	1 58¾
4⁰/₀ listy zast. „ „ (oprócz kup. bież.)	72 —	70 —	66⅔
5⁰/₀ „ „ „ „	78 75	76 75	83⅓
5½⁰/₀ listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	91⅔
6⁰/₀ „ „ 36-lt. pł. b n.	91 75	91 —	2 —
6⁰/₀ „ „ 18-lt. pł. b n.	92 75	92 —	2 —
7⁰/₀ „ dłużne „ „	96 —	95 —	2 33⅓
6⁰/₀ „ hipot. „ „ 100 zł.	85 —	83 —	3 —
6⁰/₀ „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	93 50	91 50	1 —
5⁰/₀ oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	99 —	96 75	1 —
Losy prem. węg za 1 sztukę	86 —	83 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40⁰/₀ za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	85 —	81 —	2 66⅔
„ „ hipotecz. z 200⁰/₀ „	270 —	265 —	1 33⅓
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	221 —	218 —	1 75
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	143 50	141 50	3 33⅓
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	50
4⁰/₀ listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 50	94 —	— 75½
4⁰/₀ „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 25	— 75½
5⁰/₀ „ „ „ „ za rsr. 100	94 50	93 25	— 94½
4⁰/₀ „ likwid. Król. Pol. 100	81 —	79 —	1 —
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	41 —	39 —	—

Wiedeń 30 sierpnia.

	żądają	płacą
5⁰/₀ zjednocz. dług pańs. bank.	70 30	70 20
5⁰/₀ „ „ „ srebr.	73 50	73 30
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	94 —	93 —
„ „ „ węgierskie	77 50	76 75
„ „ „ galicyjskie	75 50	75 —
„ „ „ bukowińskie	74 50	74 —
„ „ „ siedmiogr.	76 50	75 75
5⁰/₀ węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	97 75
Listy zastawne.		
5⁰/₀ Banku narod. listy	91 20	90 90
4 „ galicyjskie	71 50	70 50
5 „ „	78 —	77 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	93 25	92 75
5 „ węgierskie listy	81 50	81 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	122 —	121 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	295 —	290 —
„ „ „ 1854	93 —	92 50
„ „ „ 1860	102 —	101 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	110 50	110 —
Losy pożyczki z r. 1864	137 50	137 —
„ prem. pożyczki węg.	82 —	81 50
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	173 50	172 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	34 —	33 —
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	32 —	31 —
„ hr. St. Genois	24 —	23 50
„ miasta Budy	24 —	23 —
„ księcia Windischgraetz	21 —	19 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	15 —	14 —
„ Rudolfa	14 —	13 —
„ tureckie 400 frank.	63 50	63 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	975 —	973 —
Zakładu kredytowego	242 50	241 50
Żeglugi parow. na Dunaju	565 —	563 —
Kolei północ. Ferdynanda	2085	2075
Kolei rządowej fr. a.	338 —	337 —
„ zachod. c. Elżbiety	219 —	218 —
„ Pardubickiej	154 50	153 50
„ Południowej	181 50	180 50
„ Galicyjskiej	220 —	219 50
„ Czerniowieckiej	— —	142 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	126 50	126 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	160 50	159 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	155 —	154 50
„ Koszycko-Bogumił.	154 —	153 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	205 50	204 50
„ wschodnio-węgierskiej	72 50	72 —
„ austryack. półn.-zach.	206 —	205 50
„ Franciszka Józefa	214 —	213 —
Banku anglo-austryackiego	193 50	193 —
„ anglo-węgierskiego	60 50	60 —
„ austryackiego ogólnego	132 50	131 50
Zakładu Kredytowego węg.	137 50	136 50
Banku franko-austryackiego	82 —	81 —
„ franko-węgierskiego	26 —	25 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	67 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	113 50	112 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	61 —	60 50
„ dla obrotu ogólnego	149 —	148 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	47 50	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	94 25	93 75
Kolei cesarz. Elżbiety 5⁰/₀ (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 50
Emissya z r. 1862	— —	94 —
„ państwowa St. 500 fr.	134 50	133 50
Emissya z r. 1867	129 —	128 —
„ południowa St. 500 fr.	110 25	109 75
Bony 1870—1874 6⁰/₀	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	92 —
„ „ 100 złr. w. a.	87 50	87 —
„ „ w srbr. 5⁰/₀	104 75	104 25
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	93 50
„ południ. półn. niem. 5⁰/₀ za 100 złr. w. a.	79 —	— —
5⁰/₀ w srebrze	97 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5⁰/₀ za 100 z.	103 —	— —
Emissya II.	99 50	99 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5⁰/₀ za 100)	74 75	74 25
Emissya z r. 1867	— —	86 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	88 50	87 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5⁰/₀ za 100 zł.	93 75	93 25
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5⁰/₀ za 100)	98 25	98 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 38	5 37
„ dukat na wagę	5 40	5 38
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 91⁵	8 90⁵
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 25	11 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 —	105 75
Srebro, kupony	106 50	106 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66⁵⁰	1 66²⁵

Lwów 27 sierpnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 18
„ cesarski	5 30	5 23
Półimperyał rosyjski	9 10	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 64
„ papierowy	1 52	1 51
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5⁰/₀	77 75	77 25
„ „ „ „ „ 4⁰/₀	72 —	71 —
„ „ Banku hipoteczn.	84 —	83 50
Obligi indemn. bez kuponów	75 50	74 90
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	221 —	219 —
„ „ lwowsko-czernio.	141 50	139 50
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 28 sierpnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 75	95 45
„ „ 2 „ „	94 40	94 10
kupon „	—	75
„ „ nowe „	94 30	94 —
kupon „	—	94⁶/₀
„ likwidacyjne „	79 85	79 55
kupon „	—	98¹/₀
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 25	— —
„ „ bydgoska	73 —	72 50
„ „ terespolska	114 25	113 25
„ „ łodzka	104 50	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 18
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*